BIULETYN

CENTRALNEJ ORGANIZACJI \ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH/ PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

№ 9 GRUDZIEŃ — 1929 R. ROK IV

Adres Redakcji i Administracji — Warszawa, Sienna 16. Tel. 165-65.

Program, oblicze i kierunek C. O.

Im bardziej oddalamy się od r. 1925, w którym została powołana do życia Centralna Organizacja, tem częściej słyszy się zdania poszczególnych jednostek, tak z pośród naszych szeregów, jak i z poza naszej organizacji, że Centralna Organizacja niema wyraźnego charakteru, określonego kierunku, drogowskazu, oblicza i t. d. Ostatnio, nawet, zostało wypowiedziane zdanie, że zasadniczą wadą naszej organizacji jest to, że niema ona „wyraźnego oblicza politycznego".

Przedewszystkiem musimy się porozumieć dokładnie co do znaczenia poszczególnych terminów i określeń, a mianowicie: czy w danym wypadku może być mowa o obliczu zawodowo-społecznem, czy politycznem. To samo dotyczy charakteru i kierunku naszej organizacji. Posługując się wyżej wymienionemi wyrazami i nie używając, dla bliższego określenia ich znaczenia przymiotników, można tak dobrze dążyć do nadania organizacji zawodowej wyraźnego, czy wyraźniejszego, oblicza zawodowo - społecznego jak i oblicza politycznego.

Jeżeli chodzi o oblicze polityczne, to wszystkim tym, którzy C. O. stawiają zarzut, że niema wyraźnego oblicza politycznego, musimy zgóry przyznać rację. Wyraźnego oblicza politycznego C. O. nie posiada i nie jest to naszym celem, bo gdybyśmy osiągnęli wyraźne oblicze polityczne, mówiąc innemi słowy „zdeklarowali się", to z tą chwilą przestalibyśmy być bezpartyjną, samodzielną i niezależną centralą ruchu zawodowego pracowników umysłowych, a stalibyśmy się uzależnioną organizacją polityczną, w wyniku czego mogłoby nastąpić rozbicie organizacji.

Czy to było naszym dążeniem? Od pierwszej chwili swego istnienia Centralna Organizacja stanęła na stanowisku bezpartyjności, apolityczności, samodzielności i niezależności ruchu zawodowego pracowników umysłowych. Platforma ta okazała się jedynie słuszną i wytrzymała próbę czasu, gdyż umożliwiła skupienie w C. O. licznych organizacyj pracowników umysłowych, zrzeszających członków bez względu na przekonania polityczne od skrajnej lewicy do skrajnej prawicy włącznie.

A jeżeli tak jest, to dziś niema potrzeby zmiany dotychczasowego stanowiska.

Przy porównywaniu oblicza C. O. z przekonaniami politycznemi poszczególnych jednostek, członków związków, nastawienie C. O. zawsze będzie wydawało się jako niewyraźne. Ale przecież co innego jednostka, która zawsze ma prawo angażować się politycznie jak jej się podoba, a co innego centralna organizacja zawodowa, która ma w swoich szeregach pracowników o najróżnorodniejszych przekonaniach politycznych. Statut Centralnej Organizacji jest, niejako, umową zawartą między poszczególnemi związkami, opartą na kompromisie; gdy podstawa runie, runie też cała organizacja, która się na niej opiera. Kto mówi o nadaniu Centralnej Organizacji oblicza politycznego, niewątpliwie ma na myśli narzucenie tego oblicza, które sam reprezentuje; a jak pogodzić stanowisko polityczne jednego kierunku ze stanowiskiem innych,

których jest w Polsce conajmniej kilkanaście. Więc nie mówmy już o obliczu politycznem.

O ile nie jest celem i zamiarem Centralnej Organizacji osiągnięcie „wyraźnego oblicza politycznego“, o tyle, niewątpliwie, musi zależeć nam na posiadaniu wyraźnego oblicza społeczno - zawodowego. Zastanówmy się więc na chwilę nad kwestją ,czy Centralna Organizacja, rzeczywiście ma tak niewyraźne oblicze, tak słabo wytknięty kierunek i tak nieokreślony charakter, jak to by można było sądzić na podstawie zdań i pojedyńczych powiedzeń o nas.

Ci z pośród nas, którzy brali bezpośredni udział w dyskusjach nad statutem w okresie poprzedzającym powstanie Centralnej Organizacji pamiętają dokładnie, że wówczas wiele uwagi poświęcono i wiele pracy włożono w to, by oblicze tworzącej się centrali ruchu zawodowego pracowników umysłowych było zupełnie wyraźne. Praca ta nie poszła na marne, gdyż statut opracowany i uzgodniony wówczas, był tą podstawą, na której nasza organizacja w ciągu czterech i pół lat swego istnienia skutecznie się opierała.

Cóż ten statut mówi o programie i kierunku działalności i o obliczu idejowo - społeczno - zawodowem. Czy to co mówi wystarcza na najbliższą przyszłość, czy też tak dalece przeżyło się, że należałoby z gruntu przerobić, zmienić, a może usunąć?

W dziale statutu zawierającym cele i środki działania czytamy:

„Celem Centralnej Organizacji Związków Zaw. Prac. Um. jest wspieranie usiłowań zrzeszonych związków w kierunku osiągnięcia ich celów statutowych, ujednostajnianie ich działalności w zakresie ochrony interesów zawodowych i ekonomicznych swych członków, budzenie wśród pracowników poczucia solidarności, reprezentowanie zrzeszonych związków wobec władz państwowych, ciał komunalnych i instytucyj społecznych, oraz uzyskiwanie jaknajszerszego wpływu na reformy społeczne, dotyczące pracy oraz gospodarstwa krajowego.

Do osiągnięcia powyższych celów Centralna Organizacja Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych dąży przez:

a) udzielanie zrzeszonym związkom pracowników umysłowych pomocy zawodowej, organizacyjnej, prawnej i materjalnej we wszelkich sprawach, dotyczących ich działalności statutowej;

b) propagandę ruchu zawodowego, oraz zakładanie nowych związków i centralizowanie już istniejących w ogólno - państwowe, obejmujące wszystkich pracowników umysłowych danego zawodu;

c) badanie rynku pracy oraz normowanie pośrednictwa pracy i zakładanie własnych biur;

d) badanie bytu i warunków płacy i pracy rzesz pracujących oraz normowanie warunków pracy i płacy;

e) prowadzenie statystyki ruchu zawodowego, jak również warunków życia i pracy pracowników umysłowych;

f) zwoływanie zjazdów, wydawanie organów perjodycznych i odezw, centralizowanie działalności kulturalno - oświatowej zrzeszonych związków, względnie, urządzanie we własnym zakresie zebrań, odczytów, kursów naukowych i zawodowych, czytelni i bibljotek, organizowanie wycieczek naukowych, urządzanie wystaw etc.;

g) opracowywanie projektów, dotyczących ustawodawstwa ochrony pracy i ubezpieczeń społecznych i wnoszenie ich do władz;

h) uczestniczenie w wyborach i stawianie własnych kandydatur do ciał ustawodawczych, samorządów miejskich, instytucyj ubezpieczeń społecznych, sądów przemysłowych, biur pośrednictwa pracy oraz do pracowniczych instytucyj reprezentacyjnych, względnie, koordynowanie działalności poszczególnych zrzeszonych związków w tej mierze;

i) uczestniczenie we wszystkich ciałach i instytucjach, mających na celu opinjowanie w sprawach, dotyczących ustawodawstwa ochrony pracy i ubezpieczeń społecznych, organizacji pracy i gospodarstwa krajowego;

j) występowanie do ciał ustawodawczych, Rządu, władz komunalnych, instytucyj ubezpieczeń społecznych oraz organizacyj przedsiębiorców we wszystkich sprawach przewidzianych statutem;

k) zakładanie okręgowych rad zawodowych“.

W ten sposób zostały sformułowane krótko i wyraźnie cele i środki działania, a więc wytknięty został kierunek i nakreślony program działalności. Centralna Organizacja, wierna swemu statutowi, realizowała skrupulatnie swoje zadania z dnia na dzień.

Można by się zgodzić, że na temat każdego z wyżej wymienionych punktów można by napisać cały referat i że referaty te traktowane łącznie dałyby program „pisany“ Centralnej Organizacji. Ale czy to było potrzebne, czy nie był by to program „papierowy“, który w szczegółach życie zmieniałoby z roku na rok, a może z miesiąca na miesiąc, który stale trzeba było by poddawać rewizji, a więc tracić dużo drogiego czasu na spory akademickie. Był by to dobry temat dla dyskusyj t. zw. „zasadniczych“ które może są na miejscu w partjach politycznych, a których powinno być jaknajmniej w organizacjach zawodowych, powołanych do żmudnej codziennej pracy, do rozstrzygania problemów praktycznych, a nie do prowadzenia dyskusyj teoretycznych. Praca organizacyj zawodowych to nie stałe poszukiwanie dróg, a kroczenie po raz obranej i wytkniętej drodze, aczkolwiek trudnej do przebycia, to jednak pewnej i niezawodnej.

Więc jaknajmniej sporów teoretycznych, jaknajmniej wzajemnego przekonywania się, a jaknajwięcej realnej twórczej pracy w kierunku realizowania celu

wytkniętego, aczkolwiek lakonicznie, to jednak wyraźnie w §§ 4 i 5 naszego statutu. Te dwa paragrafy zawierają program całej naszej działalności. Można by prowadzić pracę w kierunku rozwinięcia tego programu, ale „trzeba“ przedewszystkiem wytrwale prowadzić codzienną działalność w kierunku jego realizowania. To jest najważniejsze zadanie. Czy dotychczasowa metoda pracy C. O. była słuszną, niech zaświadczą wyniki prac, chociażby w dziedzinie ustawodawstwa socjalnego, która to dziedzina w przeciągu pierwszego pięciolecia naszej działalności uznaną została za najważniejszą. Pomimo, że cele i środki działania określające kierunek i charakter działalności uwypuklają również, do pewnego stopnia, oblicze organizacji, temniemniej przy układaniu statutu wprowadzony został specjalny artykuł, który określił charakter tych związków, które mogą być przyjmowane w poczet członków Centralnej Organizacji.

Artykuł ten głosi, że **członkiem C. O. może być Związek najemnych pracowników umysłowych, działający na podstawie statutu uznającego zasadę klasowości lub nie sprzeciwiającego się tej zasadzie, którego cele nie są sprzeczne z wymienionemi w § 4.**

Cóż to znaczy?

Czy może znaczy to, że jedyne rozwiązanie kwestji socjalnej widzimy w walce klas? Czy znaczy to, że zasadę walki klas głosimy rano i wieczór, jak pacierz, wreszcie czy może znaczy to, że jesteśmy zwolennikami bezpośredniego przewrotu społecznego i uzależniamy od niego szczęście rzesz pracowniczych.

Bynajmniej!

Tak sformułowane zastrzeżenie w statucie, które było wynikiem osiągniętego kompromisu oznacza, przedewszystkiem to, że w szeregach Centralnej Organizacji niema miejsca dla organizacyj zawodowych pracowników umysłowych zakładanych, inspirowanych i finansowanych przez organizacje pracodawców, to jest dla t. zw. „organizacyj żółtych“. A że takie związki, wogóle, istnieją o tem dobrze jesteśmy poinformowani.

Pozatem znaczy to, że uznajemy solidarność całej klasy pracującej i wspólność interesów warstw pracujących, jednakże z tem zastrzeżeniem, że istnieją odrębne warunki pracy pracowników umysłowych, co pociąga za sobą odrębne organizacje zawodowe i odrębne ustawodawstwo ochronne pracy.

Opowiedzenie się za uznaniem zasady, głoszącej, że nowoczesne społeczeństwa składają się z klas społecznych, pomiędzy któremi istnieją różnice interesów, nie przesądza, bynajmniej, naszego stanowiska w sprawie „walki klas“, jako jednej z dróg prowadzących do rozwikłania nazbyt skomplikowanej w XX stuleciu kwestji socjalnej.

Problem „walki klas“ czy „współdziałania“ jest jednym z najważniejszych zagadnień społecznych nurtujących nowoczesne społeczeństwa. Naogół te dwa pojęcia są sobie wzajemnie przeciwstawiane. Czy tak być musi. Czy rzeczywiście walka wyłącza współdziałanie. Na szczęście jest inaczej. życie społeczne nie da się wtłoczyć w ramy gotowych formułek ad hoc spreparowanych i rozwija się, ani w tym kierunku, jak chcą ci, którzy znajdują się na skrajnem lewym skrzydle, ani też w kierunku, określonym przez prawe skrzydło społeczeństwa, a idzie po przekątnej, godząc przeważnie krańcowe sprzeczności.

Walkę klasową uznajemy nie jako drogę jedyną, a jako jedną z dróg, która może być użyta do regulowania konfliktów społecznych. Narówni z walką uznajemy drogę porozumienia i współdziałania. Wybór dróg i środków działania uzależniamy od dobrej lub złej woli strony przeciwnej — organizacji pracodawców, jak również od położenia gospodarczego kraju i momentu politycznego. Uznając zasadę współdziałania, nie wyrzekamy się walki, nie rezygnujemy z prawa do strajku, bo nie możemy rozbroić się wówczas, kiedy przeciwnik nasz społeczny jest uzbrojony. Likwidowanie konfliktów socjalnych może odbywać się o tyle na drodze nie tylko walki, a również porozumienia i współdziałania, o ile obydwie strony mają równe szanse tak formalne, w postaci kompletnego ustawodawstwa ochronnego pracy, jak i rzeczowe, w postaci sprawności organizacyjnej. Dopiero, gdy zaistnieją te warunki, współdziałanie może dać dodatnie wyniki dla obu stron i dla interesów Państwa.

Pracując nieustannie w kierunku usprawnienia i wzmocnienia naszych organizacyj zawodowych i dążąc do rozszerzenia ustawodawstwa ochronnego pracy, przyczyniamy się w dużym stopniu do stworzenia objektywnych warunków, umożliwiających stosowanie, w większej niż dotychczas mierze, metody porozumienia i współdziałania między odrębnemi, obecnie wrogo w stosunku do siebie nastrojonemi, klasami społecznemi.

Usprawnienie organizacyj naszych i rozszerzenie ustawodawstwa da nam tę niezbędną siłę, która jedynie potrafi nakazywać dla siebie posłuch. Kwestja wzmożenia sił rozporządzalnych ruchu zawodowego, jest najkapitalniejszem zagadnieniem z dziedziny polityki zawodowej. Jedynie siła naszych organizacyj może nam zagwarantować osiągnięcie naszych celów, a tem samem przyśpieszy nadejście lepszego jutra.

Do wielkich rzeczy dochodzi się zwykle w bardzo prosty sposób. Drogą zrzeszania w związkach zawodowych tych pracowników, którzy jeszcze do organizacyj nie należą, drogą usprawniania z dnia na dzień naszej pracy organizacyjnej kroczymy do stopniowego przekształcenia stosunków społecznych, co w wyniku prowadzi do zmiany ustroju społecznego i wyzwolenia warstwy pracującej.

Sławomir Dabulewicz.

Atak z flanków na pracowników umysłowych.

Zaprawieni jesteśmy do walki z kapitałem o płace, do walki o ustawodawstwo socjalne dla pracowników. Otóż zmuszeni jesteśmy walczyć jeszcze o zrozumienie naszych potrzeb w obozie robotniczym. Wprawdzie nieliczne są to wypadki, kiedy obóz robotniczy współdziałał z nami w walce o nasze prawa, ale przyznać należy, że zwalczać nas zaczął od tej chwili, odkąd organizacje pracowników umysłowych zaczęły coś znaczyć w społeczeństwie. Ostatnio okazji dostarczyły wystąpienia organizacyj pracowników umysłowych w sprawie ubezpieczenia chorobowego. Najbardziej fachowym terenem w tej walce stało się pismo „Sprawa Ubezpieczeń Społecznych", organ klasowego Związku Pracowników Kas Chorych i Instytucyj Ubezpieczeń Społecznych.

P. Zygmunt Kopankiewicz w ostatnim numerze „Sprawy Ubezpieczeń Społ." uważa, że organizacje pracowników umysłowych podzieliły między sobą rolę w zwalczaniu ubezpieczenia chorobowego: „Konfederacja i Federacja atakują powszechność i terytorjalność ubezpieczenia, Centralna Organizacja — samorząd ubezpieczonych. Tak niewątpliwie jest i żadne pozory, żadne frazesy i komunały nie zmienią tego oczywistego faktu".

Nie zamierzamy bronić stanowiska Konfederacji i Federacji, które zażądały wyodrębnienia ubezpieczenia chorobowego pracowników umysłowych ze wspólnych kas chorych. Niewątpliwie organizacje te mają większe prawo do przemawiania w imieniu pracowników umysłowych od p. Kopankiewicza i zapewne ich stanowisko zostało sformułowane w imię interesów pracowników, których reprezentują. Centralna Organizacja, nie podzieliła poglądu o konieczności wyodrębnienia ubezpieczenia chorobowego pracowników umysłowych, wysuwając żądanie przebudowy samorządu ubezpieczeń z zapewnieniem odpowiedniego wpływu na ten samorząd pracownikom umysłowym.

P. Kopankiewiczowi, jako należącemu do tego obozu robotniczego, który negatywnie ustosunkowuje się do postulatów pracowników umysłowych, odmawiamy wszelkiego prawa do pouczania nas o tem, co według niego jest „abecadłem", a według nas frazesem i komunałem, których używanie nie jest rzeczą właśnie zaszczytną.

Oto przytaczamy garść faktów: W dniu 5 kwietnia 1927 r. C. K. W. P. P. S. uchwaliła żądać zaniechania tworzenia dla pracowników umysłowych odrębnego zakładu ubezpieczenia. (Por. „Robotnik" z dn. 6.IV.1927 r.). To było stanowisko partji. W parę lat później już po wydaniu Dekretu o ubezpieczeniu pracowników umysłowych Komisja Centralna Klas. Zw. tak ocenia w swem sprawozdaniu działalność rządu w zakresie ustawodawstwa socjalnego: „wydano odmienne ustawy dla pracowników umysłowych i dla robotników, różniczkując warunki ubezpieczeń robotników i pracowników umysłowych z krzywdą dla interesu ubezpieczonych w ogólnem tego słowa znaczeniu".

Ciekawym był stosunek Kom. Central. Klas. Związków do Dekretu o najmie pracowników umysłowych, która wypowiedziała się przeciw wydaniu tego Dekretu, uważając, że Dekret o umowie o pracę winien dotyczyć zarówno robotników, jak i pracowników umysłowych. Stanowiska tego nie można tłumaczyć inaczej, jak tylko wrogością do pracowników umysłowych i ich postulatu trzymiesięcznego wypowiedzenia, gdyż istotą Dekretów o najmie pracowników są przepisy o rozwiązywaniu umów o pracę i wspólnych przepisów opracować w tym zakresie niepodobna, wobec odmiennych terminów wypowiedzenia. Po wydaniu Dekretu o najmie pracowników umysłowych taką opinję o tym Dekrecie wyraża Komisja Centralna:

„W ten sposób usankcjonowany został tradycyjny, acz nieistotny, podział pomiędzy pracownikami fizycznemi, a pracownikami umysłowymi. Przytem pracowników umysłowych potraktowano jako grupę w szeregu przepisów uprzywilejowaną w porównaniu z robotnikami fizycznemi" (sprawozdanie str. 270).

I niech kto powie, że nie jest to wyraźne przeciwstawienie się zasadzie trzymiesięcznego wypowiedzenia umowy o pracę pracownika umysłowego.

Takie przykłady możemy cytować w nieskończoność. Warto wspomnieć też o stanowisku Międzynarodówki Amsterdamskiej w sprawie debat nad 7 godzinnym dniem pracy pracowników umysłowych na konferencjach genewskich oraz odrzuceniu przez p. Żuławskiego i jego przyjaciół wniosku o powołanie w Radzie Ochrony Pracy kompletu do spraw pracowników umysłowych.

Najkapitalniejszym zaś jest stosunek Kom. Centr. Klas. Związków Zawodowych do ruchu zawodowego pracowników umysłowych. Wprost ruchu tego nie uznaje się i sabotuje, w tej mierze, wskazania Międzynarodówki Amsterdamskiej, która na kongresie w Paryżu w 1927 r. między innemi uchwaliła następujące wnioski:

1) przy organizowaniu pracowników umysłowych i urzędników należy zwracać uwagę na ich zawodową odrębność, ich warunki pracy, ich stanowisko społeczne i właściwą ich umysłowość.

2) organizacje prac. umysłowych mają własne swe potrzeby i wymagania stosowanie jednakowych szablonów do związków wszystkich zawodów nie uzdolni ich do skutecznej działalności.

3) Nie powinno się zaliczać prac. umysłowych i urzędników wbrew ich woli do organizacyj pracowników fizycznych; gdzie już się rozwinęła wspólna organizacaja pracowników fizycznych i umysłowych i wykazała swą skuteczność, tam wspierać należy taką współpracę,

Inne punkty powyższej uchwały zalecają tworzenie specjalnych sekretarjatów dla pracowników umysłowych i wybieranie przedstawicieli pracowników umysłowych do władz naczelnych ruchu zawodowego.

I tu zanotować należy niesłychany fakt. Komisja Centralna Klas. Zw. Zawod. w Polsce, która nie uznaje pracowników umysłowych, dopuściła się fałszu, komentując uchwały Międzynarodówki Amsterdamskiej. Mianowicie na str. 252 swego sprawozdania całkiem odwrotnie oceniła powyżej powołane uchwały:

„W sprawie stosunku pracowników umysłowych i urzędników państwowych w ruchu zawodowym — kongres stwierdził, że muszą być oni zdobyci dla Międzynarodówki Amsterdamskiej oraz trzeba doprowadzić do ścisłego współdziałania pracowników z robotnikami fizycznymi. Związki zawodowe muszą walczyć ze sztucznym podziałem między pracownikami

umysłowymi i fizycznymi. Pracownicy umysłowi nie mogą mieć żadnych przywilejów ,ale muszą być pewni, że wspólne organizacje ich sprawy odpowiednio uwzględnią".

Jak uwzględniane zaś są sprawy pracowników umysłowych przez organizacje robotnicze, to wynika już choćby z tych nielicznych przykładów stanowiska organizacyj robotniczych, jakie tu obecnie powyżej przytoczyliśmy. Cytaty te, jak również wyraźnie fałszywy komentarz do uchwał Międzynarodówki Amsterdamskiej uwalniają nas od odpowiedzi p. Kopankiewiczowi na jego rady pod naszym adresem. Wiemy tylko, że po posadzkach przedpokojów ministerjalnych całkiem nieźle umieją się ślizgać ludzie z organizacyj, do których należy p. Kopankiewicz.

Chcę podkreślić na zakończenie nieuctwo lub świadome przekręcenie przez p. Kopankiewicza postulatów Centralnej Organizacji w zakresie organizacji samorządu zakładów ubezpieczenia robotniczego. Wobec częściowego scalenia rzeczowego i znacznie dalej posuniętego scalenia organizacyjnego ubezpieczenia chorobowego i ubezpieczenia na wypadek niezdolności do pracy lub śmierci robotników w projekcie ustawy o ubezpieczeniu społecznem tezy Centralnej Organizacji jedynie konkretnie wyciągają wnioski z zasad scalenia, zrywają z patrjotyzmem organizacyjnym poszczególnych ryzyk, konstruując samorząd zakładów ubezpieczeń na podstawie pięcioprzymiotnikowych wyborów. Gdzież wobec tego zamach na samorząd ubezpieczonych. Prawda, Centralna Organizacja tworzy zespoły zakładów ubezpieczeń do powołania zarządów kas chorych. I tu będą miały głos Zakłady Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych.

Rozumiem, że to gniewa obóz w imieniu którego p. Kopankiewicz uważał się za powołanego do przemawiania. Nie wolno jednak wskutek zaślepienia, czy zdenerwowania przypisywać nam tendencyj nie istniejących i nigdzie nie wyrażonych. Tezy C. O. stoją mocno na gruncie samorządu zakładów ubezpieczeń. Dają mu pole do pracy na szerszej podstawie. Miejmy nadzieję, że przez to go uzdrawiają.

Z artykułu p. Kopankiewicza przeziera głęboka, nieskrywana nienawiść do samodzielności ruchu pracowników umysłowych i nieznajomość jego celów i potrzeb. Autor, urzędnik Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Warszawie, winien mieć dość czasu i okazji do zaznajomienia się z naszym ruchem.

Wł. Szczepański.

Ogólne wytyczne w sprawie polityki gospodarczej C. O.

Referat wygłoszony w dn. 27.XI.1929 r. na posiedzeniu Komisji Polityki Gospodarczej przez kol. R. Frydrycha.

Na wstępie należy umotywować konieczność posiadania programu gospodarczego, jako czynnika pierwszorzędnej wagi na terenie ruchu zawodowego.

Poza motywem o charakterze ogólnym, jakim jest racjonalna organizacja pracy, w której program jest główną zasadą dobrej organizacji, jako motyw drugi a najważniejszy, podkreślić należy fakt, że pierwszym, tak z tytułu czasu, jak i miejsca, motorem ruchu zawodowego są sprawy natury gospodarczej.

Ruch zawodowy — to organizacja warstw, biorących czynny udział w produkcji — organizacja z jednej strony warstw kapitalistycznych, z drugiej zaś pracowniczych.

Oparty na tradycji, potężny w zasoby, kapitalizm organizował się szybciej i lepiej, zdobywając wybitną przewagę na terenie gospodarczym. Zbyt daleko jednak posunięta zachłanność warstw kapitalistycznych wywołała odruch ze strony krzywdzonych robotników i pracowników. Reakcją było powstanie organizacyj pracowniczych, które wystąpiły do walki o równorzędne miejsce dla drugiego nieodzownego czynnika produkcji — p r a c y — czynnika lekceważonego i majoryzowanego przez przedstawicieli kapitalizmu. Brak równowagi w dziedzinie produkcji i pauperyzacja mas pracowniczych, wywołały jeszcze inne bardzo niepożądane konsekwencje w formie spadku konsumcji, rozmiary której warunkują rozmiar produkcji. W wyniku zaś tego spadku powstało bezrobocie, oraz tendencje kartelistyczne. Wyjaśnić należy, że spadek kosumcji nie był jedynym źródłem tych zjawisk, ale, ze względu na temat, jest najbardziej nas obchodzącym.

Są objawy, które pozwalają przypuszczać, że walka tych dwu światów ma się naogół ku końcowi, ustępując powoli miejsca s o l i d a r n e j w s p ó ł p r a c y.

U nas jednak, gdzie pokutują jeszcze konserwatywne poglądy na politykę gospodarczą, oparte na mylnej interpretacji teorji liberalistycznej daleko jeszcze do solidarystycznego rozwiązania zagadnień gospodarczych.

Sfery t. zw. gospodarcze (kapitalistyczne), zorganizowane w potężny Lewjatan, konsekwentnie przeprowadzają swój program, zyskując szerokie poparcie dla swych poczynań, przedewszystkiem, na terenie Sejmu i Rządu.

Strona zaś przeciwna, choć w jednym odłamie należycie zorganizowana (robotnicy), poza sporadycznemi wystąpieniami w zakresie polityki gospodarczej, gra bardzo skromną rolę w stosunku do celów i zadań, jakie na niej w dziedzinie tej polityki ciążą. Ta rola jest rezultatem braku programu gospodarczego, lub zbyt doktrynerskiego jego ujęcia, oraz braku planowej konsekwentnej pracy na tem polu, a w końcu zbyt poważnego zaangażowania się w partyjną politykę. I tu właśnie jest wdzięczne zadanie dla C. O. polegające na opracowaniu własnego programu gospodarczego i, po ujęciu inicjatywy w swe ręce, jego planowej realizacji.

Zadanie to jest tem wdzięczniejsze, że, wobec konserwatyzmu sfer kapitalistycznych i grożącego z tego powodu niebezpieczeństwa dla naszego bytu państwowego, plan nasz może stać się podstawą dla reformy i uzdrowienia ogólnych stosunków.

* *
*

Jaki powinien być nasz program gospodarczy i jak należy go realizować?

Jeśli chodzi o treść rozpada się on na trzy działy, a mianowicie:

a) konsumcja,
b) praca,
c) udział w ogólnej polityce gospodarczej.

K o n s u m c j a, czyli zaspokojenie naszych potrzeb przez zużycie wyprodukowanych dóbr, jako warunkująca istnienie produkcji, a tem samem uzależniająca ją od siebie, zajmuje z tego tytułu pierwsze miejsce programu. Wprawdzie czynnik pracy w samej produkcji bardziej nas obchodzi, jednak, o ile nie mamy się zamknąć w skromnem kółku zagadnień pracy, i tem samem nie zrezygnować z roli jaka nam przysługuje w dziedzinie ekonomji, ze względu na to, że równocześnie jesteśmy pracownikami i konsumentami, musimy zająć się promotorem produkcji — konsumcją.

Pierwszy punkt programu — to p l a n o w e i k o n s e k w e n t n e d ą ż e n i e d o p o d n i e s i e n i a k o n s u m c j i. Podniesienie zaś konsumcji to rozwój produkcji, rozwój wymiany dóbr, a więc i wzrost bogactwa narodowego, zaś co najważniejsze, to usamodzielnienie się gospodarcze. Dążąc w tym kierunku skończymy z rabunkową gospodarką w zakresie naszych surowców i szkodliwą akcją dumpingową, dającą problematyczne zyski, a wywierającą jedynie tylko nieznaczny wpływ na obieg pieniężny. Pojęcie usamodzielnienia się nie jest równoznaczne z zamknięciem obiegu dóbr w granicach Państwa, co byłoby właściwie cofnięciem się daleko wstecz w rozwoju gospodarczym. Usamodzielnienie się prowadzi do uzyskania właściwego naszemu Państwu miejsca w obrocie światowym. Dążenie w kierunku zwiększenia konsumcji na terenie pracowniczym — to akcja łącząca się ściśle z kwestją pracy— to a k c j a o z w y ż k ę z a r o b k ó w. Na tym miejscu rozpatrywać ją będziemy specjalnie jako czynnik wpływający na konsumcję. Znana jest zależność wydatków od dochodu. Dochody należy więc wybitnie podnieść i to nie tylko jednorazowo, ale stale prowadzić akcję podwyżkową, by w ten niezawodny sposób zwiększać ilość potrzeb, co w konsekwencji wzmoże produkcję. Niewystarczająca płaca w lwiej części idzie na wyżywienie, więc wzrost produkcji innych dóbr uzależniony jest od zwyżkowej tendencji dochodów. Jasnem więc jest, jak niezbędną jest akcja o podwyżkę zarobków. Planowa praca C. O. w tym kierunku winna w szczegółach rozwijać się następująco:

Opracowanie ankiety o budżetach rodzinnych za pośrednictwem związków przy pomocy Głównego Urzędu Statystycznego i na podstawie tych źródeł rozwinięcie akcji zewnętrznej o zgodne z rzeczywistością notowania wskaźnika drożyźnianego oraz opracowanie realnego minimum egzystencji.

Na podstawie otrzymanych ze związków materjałów, rozwinięcie akcji przeciw protekcjonizmowi, w najrozmaitszych gałęziach produkcji, szkodliwie oddziaływującemu na rozwój spożycia (np. kwestja garbarsko - szewcka).

Drugim punktem programu winna być akcja w kierunku rozwoju spółdzielczości, jako niezawodnej broni w walce z przewagą kapitalizmu. Akcja ta, jako organizacja spożywców, usunie zbędne pośrednictwo i ureguluje proces wymiany, zaś, jako organizacja oszczędności pracowniczych, zabezpieczy byt, a lokata uzyskanych tą drogą funduszów w przedsiębiorstwach pozwoli na udział w ich prowadzeniu i usunie monopol kapitalistyczny w tej dziedzinie.

W szczególności należy organizować i popierać spółdzielnie związkowe i dążyć do ich scalenia, na terenie zaś zewnętrznym dążyć do uzyskania udziału w ogólnej akcji spółdzielczej, zdobywając odpowiednią ochronę prawną dla bezpieczeństwa interesów, członków spółdzielni. Ta akcja jest specjalnie potrzebna dla rozwijających się szeroko, a chaotycznie na terenach związkowych najrozmaitszych kas samopomocy i spółdzielni różnego rodzaju. Pozatem pomagać należy w akcji o zdobycie kredytów, co wiąże się, jeśli chodzi o źródła z polityką finansową zakładów ubezpieczeń, zaś jeśli chodzi o cele — głównie z ruchem mieszkaniowo - budowlanym.

P r a c a. Główną częścią programu gospodarczego w dziale praca — jest akcja o p o d w y ż k ę p ł a c, umotywowana już w ustępie o konsumcji. Wysiłek przy produkcji, jakim jest praca, przedewszystkiem praca umysłowa, nie jest wynagradzany w odpowiednim stosunku do jego wielkości i natężenia. Wszelkie zwyżki płac są właściwie pozorne i uzależnione od innych przyczyn, a nie od rzeczywistej wartości pracy, a w pierwszym rzędzie od wahań drożyzny.

Pewnym sprawdzianem wartości pracy, a więc podstawą do normy wynagrodzenia są ostatnio podjęte badania nad produkcją, znane pod nazwą „racjonalizacji pracy“ lub „naukowej organizacji pracy“. Obowiązkiem C. O. jest, więc, udział w pracach instytutu naukowej organizacji pracy, aby można było akcję podwyżkową oprzeć na rzeczowych materjałach.

Udział ten jest bardzo ważny z innych jeszcze przyczyn. Należy zorganizować obronę przed zbyt daleko posuniętą mechanizacją i racjonalizacją pracy, zabijającą intelekt ludzki i sprowadzającą człowieka do stanowiska maszyny. Zbyt daleko posunięta mechanizacja, rozwijając jednostronnie zdolności ludzkie ,jest poważnem niebezpieczeństwem dla pracownika w wypadku bezrobocia. W sensie dodatnim zaś ta sama mechanizacja i racjonalizacja pozwala na akcję w kierunku skrócenia dnia roboczego, która to kwestja (dnia rob.) w zakresie pracy umysłowej nie jest dotychczas uregulowaną. Niższa norma dnia roboczego ma olbrzymi wpływ na wzrost konsumpcji, gdyż zwiększa ilość potrzeb i podnosi stopę życiową.

W akcji o regulację płac uwzględnić należy konieczność usunięcia systemu akordowego i premjowego na rzecz udziału w zyskach, aby w ten sposób uzyskać nietylko wpływ na proces produkcji, ale podkreślić również odpowiedzialność ciążącą na pracy z tytułu udziału w tymże procesie.

Pod względem formalnym akcja we wspomnianych kierunkach wybitnie zewnętrzna, musi się jednak opierać na ścisłej współpracy związków, które winny dostarczyć pomocy, materjałów i wiadomości o warunkach pracy.

Pozatem czynnikiem najpotężniejszym w samej akcji zdobycia odpowiedniego stanowiska dla świata pracy będzie o r g a n i z a c j a, o r g a n i z a c j a i jeszcze raz o r g a n i z a c j a. Rzecz to bardzo ważna, jeśli uwzględni się, że sfery kapitalistyczne przeszły w bardziej sprecyzowaną i stalszą formę organizacyjną, jaką są kartele i trusty.

U d z i a ł w o g ó l n e j p o l i t y c e g o s p o d a r c z e j, polega na reprezentacjach i czynnej

współpracy we wszelkich organach gospodarczych ustawodawczych, wykonawczych i doradczych. Udział ten musi odpowiadać ilościowo i jakościowo stanowisku pracy obecnie zmajoryzowanej przez kapitał.

By zdobyć należne nam miejsce musimy jednak konsekwentnie przeprowadzić poprzednie punkty programu.

R. Frydrych.

Zebranie Organizacyjne Tow. Filharmonji Ludowej.

Uchwałą zeszłorocznego Kongresu, zapowiadającą współdziałanie w realizacji projektu Filharmonji Ludowej, złożonego przez Związek Muzyków, Centralna Organizacja Pr. Um., rozpoczęła konkretną działalność kulturalno - oświatową, w jednej przynajmniej dziedzinie, to jest rozpowszechnienia i udostępnienia muzyki szerokim masom społecznym. W ten sposób Związek Muzyków, opierając się już o jedną z Central ruchu zawodowego, mógł się pokusić o wciągnięcie do zainicjowanej przez siebie działalności i inne Centrale, przystępując do realizacji organizacyjnej projektu, w formie pierwszego organizacyjnego zebrania Tow. Filharmonji Ludowej, jakie odbyło się w lokalu Zw. Handlowców w Warszawie w dn. 19 grudnia 1929 r.

W zebraniu tem wzięły udział, trzy Centrale ruchu zawodowego pracowników umysłowych i fizycznych, a mianowicie przedstawiciele **Centralnej Organizacji Prac. Umysł., Centr. Komisji Porozum. Prac. Państwowych i Centr. Komisji Klasowych Związków Zaw.**, — następnie przedstawiciele prasy, oraz poszczególne jednostki z artystycznego świata muzycznego i ogólno - kulturalnego, tudzież przedstawiciele władz miejskich w osobach naczel. **Turczynowicza** i kierow. sekcji artystycznej p. **Natansona.**

Prezydjum zebrania tworzyli: **prof. Ludomir Różycki**, chluba polskiej twórczości muzycznej, (w charakterze przewodniczącego), — przedst. C. O. P. U. prezes **Dabulewicz,** — z C. K. P. Państw. prezes **Raabe** i Komisji Związków Klasowych vicepr. **Neubauer** (w charakterze wiceprzewodniczących). — Protokuł prowadzili **kol. Majkowski** (Zw. Handlowców) i **kol. Stein** (Zw. Muzyków).

Zebranych powitał **kol. Elektorowicz,** który w imieniu Zarządu Głównego Związku Muzyków, jak i Komisji Kulturalno - Oświatowej Centr. Organizacji, zreferował obszernie genezę powstania Towarzystwa, jego cele, formę statutową, projekty budżetowe i t. p.

Referent stwierdził, że idea Filharmonji Ludowej, jakkolwiek, nie nowa i mająca już swoich zwolenników przed paru laty, okazała się tak trudna do zrealizowania, że tylko drogą wielkiej cierpliwości, wiary, i etapowej działalności organizacyjnej Związku Muzyków można było doprowadzić do pierwszego statutowego zebrania organizacyjnego, jakie niewątpliwie będzie historycznym punktem wyjścia tej nowej instytucji artystycznej. Związek Muzyków jako główny realizator idei Towarzystwa zrozumiał swój podstawowy cel istnienia: przez rozszerzenie i pogłębienie kultury muzycznej w kraju, powiększenie rynku pracy, a zarazem podniesienie poziomu tej pracy zawodowej do wysoko-wartościowej roli społecznej. Tem należy tłumaczyć tę nieugiętą wolę kierowników Związku w kierunku zorganizowania w pierwszej linji orkiestry symfonicznej, skonstruowania statutu i wreszcie, co najważniejsze, zorganizowania konsumenta muzyki jako Sztuki. Temu właśnie ostatniemu, a najtrudniejszemu zadaniu ma służyć Towarzystwo Filharmonji Ludowej. Nie chodzi bowiem o stworzenie, jeszcze jednej instytucji artystycznej w kraju, a o zbliżenie wielkiego świata pracy w ramach ruchu zawodowego, do tych wielkich źródeł kulturalnego, duchowego, a przedewszystkiem moralnego oddziaływania na masy, jakie zawiera muzyka. że zadanie to jest trudne, i choć wdzięczne, dotychczas w Polsce nierozważane, świadczą puste sale instytucyj operowych i symfonicznych subsydjowanych przez Rząd i samorządy. Potrafiliśmy im dać wysoko-cenne siły artystyczne i poparcie materjalne, ale nie zdołaliśmy stwierdzić ich celowości, przez masowy odbiór i zużytkowanie wartości ich produkcji. To też instytucja mająca na celu zorganizowanie konsumenta Sztuki, z natury rzeczy, musi mieć konstrukcję centralną, jak to przewiduje projekt statutu Towarz. Filharmonji Ludowej, zatwierdzony już przez władze. Tak jak w związkach centralnych, statut Towarzystwa przewiduje swoje Oddziały o pełnej, zresztą, autonomji, we wszystkich większych ośrodkach ruchu zawodowego, a głównie tam, przedewszystkiem, gdzie Oddziały Związku Muzyków mogą prowadzić organizację produkcji artystycznych.

Oparta w ten sposób o ruch zawodowy, działalność Filharmonji Ludowej nie ograniczała by się tylko do imprez koncertowych, ale do wspomagania kulturalnych wysiłków poszczególnych Oddziałów Związków Zawodowych, to jest wewnątrz ich organizacji w formie, udzielania im sił fachowych, współdziałania w imprezach organizowanych przez związki zawodowe na ich terenach i t. d.

Dla samych muzyków zawodowych otwiera się nowe pole do pracy. Statut przewiduje równocześnie, szkoły orkiestrowe dla kształcenia muzyków instrumentalistów, których brak daje się odczuwać szczególnie w zakresie instrumentów dętych. Zaś najaktualniejszą siłą Filharmonji Ludowej, będzie w najbliższych latach jej zdolność, do łagodzenia kryzysu w zawodzie muzycznym wywołanego nadmiernym rozrostem muzyki mechanicznej, a filmu dźwiękowego w szczególności. Rząd czy samorządy mogą w ten sposób zamiast „jałmużny" w postaci zapomóg dla muzyków z funduszu bezrobocia, bezrobocie to leczyć zdrową polityką subsydjowania instytucji symfonicznych tworzonych przez Tow. Filharmonji Lud., z wielkim pożytkiem dla ogólnej kultury Państwa.

W dalszym ciągu referent zaznajamia zebranych o możliwościach budżetowych Towarzystwa na terenie Warszawy, dla których punktem wyjścia, w pierwszej linji, jest samowystarczalność, wywodząca się z abonamentowego udziału licznych związków. Związki z większym udziałem abonamentowym miałyby możność bezpłatnego korzystania z orkiestry symfonicznej w określonych wypadkach dla swych celów organizacyjnych. Pomoc Rządu i Samorządu, konieczna w chwili obecnej w okresie organizowania stałego konsumenta muzyki po pewnym czasie mogłaby służyć wyłącznie rozrostowi zadań i wszechstronnej działalności instytucji.

Na tem kończąc referat, kol. Elektorowicz zwrócił się z prośbą do kol. Steina, o przedstawienie, teoretycznego narazie, projektu budżetu Filharmonji Ludowej w cyfrach.

Kol. Stein przedstawia budżet instytucji na terenie Warszawy w sumie 38,000 zł. rocznie, z czego 24.000 zł. byłoby pokryte przez 30 abonamentów związkowych, przeciętnie po 50 zł. miesięcznie t. j. 18,000 rocznie i 60.000 zł. rocznie z kas sprzedaży biletów, na pokrycie wyłącznie kosztów artystycznych 24 **koncertów** i 12,000 zł. na koszta administracji po 1000 zł. mies. (sala, biuro, bibljoteka) pokryłyby subsydja i udziały osób prywatnych.

Po części referatowej przewodniczący otworzył dyskusję, w której zabierali głos przedstawiciele różnych związków i instytucyj. Pierwszy z kolei przemawiał przedstawiciel Centr. Komisji Zw. Klasowych, **Neubauer**, który, uznając ideę Filharmonji Ludowej za słuszną, stwierdza, że będzie ona mogła dać klasie robotniczej wielkie korzyści kulturalne, i cieszyć się będzie powodzeniem, o ile wejdzie do związków robotniczych dla współpracy kulturalnej z niemi. Del. Związku Metalowców **Królik**, popiera w całej rozciągłości akcję Towarzystwa, nadmieniając, że masa robotnicza garnie się do kultury, a z muzyki korzysta w bardzo drobnym procencie, przez ulgowe bilety do Opery i sal koncertowych na warunkach niedogodnych, gdyż przeważnie w dnie powszedniej pracy zarobkowej — poleca przytem inicjatorom odbycie jeszcze Konferencji propagandowych, złożonych z przedstawicieli Zarządów Związków. Imieniem Cent. Org. Prac. Umysłowych dłuższe przemówienie wygłosił **prezes Dabulewicz,** w którem podkreśla brak nici wiążących twórców i odtwórców, z masą konsumentów, - odbiorców sztuki. Na stworzeniu tych nici polega wielkość ideji nowo-zorganizowanej instytucji. Inicjatorzy już teraz winni zabiegać o subsydja rządowe, dla nadania podstaw pod przyszłą rozbudowę, która w swych dalszych konsekwencjach sięgać może nietylko do ośrodków miejskich, ale i wiejskich. W pierwszym stadjum praca winna się ograniczyć do związków pracowniczych i robotniczych. Udział w tej akcji 3-ch central ruchu zawodowego może tworzyć siłę rozpędową i nadać instytucji właściwy charakter. Centralna Organizacja stała zawsze na stanowisku jaknajdalej idącego uspołecznienia wartości kulturalnych i będzie współpracowała szczerze dla dobra Filharmonji Ludowej. Następnie, między innymi, przemawiał **kol. Mosz** ofiarowując dla współpracy z Filharmonją Ludową, **Drużynę Śpiewaczą Zw. Handlowców, prezes K. M. K. A. Czubek,** zapowiadając poparcie i podkreślając moment stworzenia tej instytucji, oczekuje od niej rezultatów podobnych jak za granicą. **Kol. Rożniewicz** mówi o konieczności przygotowania mas do słuchania muzyki, którą trzeba rozumieć, żeby słuchać z pożytkiem. **Red. Rencki** podkreśla znaczenie propagandy, potrzebę zainteresowania poszczególnych działaczy zawodowych na terenie ruchu zawodowego, wciągnięcia do pracy przygotowawczej wśród konsumentów sfer t. zw. inteligencję, w tem twórców i odbiorców, dopokąd niewytworzy w przyszłości ich sama klasa pracująca. Należy również zabiegać o środki finansowe.

Imieniem Cent. Kom. P. Pr. Państwowych wypowiedział **prezes Raabe** wiele gorących słów, dla podtrzymania i rozwoju Filharmonji Ludowej. Jako słuchacz koncertów tej Filharmonji stwierdza wielki entuzjazm w masach, dla których instytucja ta zamierza pracować. Zapewnia on, że na terenie związków pracow. państwowych inicjatorzy zawsze znajdą poparcie, drogą wytrwałej propagandy i okolicznościowego udziału w imprezach różnych stowarzyszeń zorganizowanych w C. K. P. Uważa on, że tak trudnej ideji scalenia ruchu zawodowego działalność Tow. Filh. Lud. może być wielce pomocną, łącząc najważniejsze Centrale w treści ich kulturalnych prac i zagadnień. Wiceprez. Cent. Org. **kol Sturm de Strem** mówi o wpływach muzyki na podniesienie kulturalne i uszlachetnienie mas i roli, jaką zapowiedziana instytucja spełniać może.

Del. Związku (Automobilistów) Ronges, poleca propagandę na zebraniach ogólnych związków i poprzedzaniem koncertów żywem słowem. **P. Godlewski** jest za stworzeniem specjalnej komisji propagandowej.

Po zamknięciu dyskusji **kol. Elektorowicz,** reasumując uwagi przedmówców, które uważa za słuszne, podziękował zebranym za wielce rzeczową i wartościową dla inicjatorów dyskusję, proponując listę ściślejszego komitetu, który na podstawie statutu rozpocznie działalność organizacyjną. Po odczytaniu i przyjęciu listy komitetu, referent składa serdeczne podziękowanie kompozytorowi Różyckiemu za przewodnictwo.

W ten sposób zamknięto pierwsze zebranie organizacyjne Tow. Filharmonji Ludowej. Zebranie to, tak dla działalności Centr. Org. P. Umysł. jak i dla całego ruchu zawodowego, będzie miało niemal historyczne znaczenie, jeżeli po zaopinjowaniu i szczerym przyjęciu przez przedstawicieli tego ruchu organizatorowie wytrwają w swej niezłomnej akcji i woli doprowadzenia tego niepowszechnego dzieła do końca.

W. E.

Przegląd Prasy Zawodowej.

„Myśl Pracownicza“ Nr. 3 i 4 (organ Lwowskiej R. O.) jakby na zakończenie starego roku ubiegłego poddaje ostrej krytyce bierność pracowników umysłowych, wobec ciężkiej ich sytuacji na tle obecnych stosunków społeczno - gospodarczych, uważając, iż:

„Nie tyle w upadku ekonomicznym, ile w manifestującym się w indolencji upadku ducha, dopatrujemy się największego u pracowników umysłowych tragizmu. W tem leży ich wina“...

Może nie tak upadek ducha, jak brak uświadomienia i wyrobienia społecznego składają się na karb tej bierności, jednak co do skutków jej musimy zgodzić się z „Myślą Pracowniczą“, że:

... „pracownicy umysłowi nie dbają naogół o swą organizację, nie interesują się jej sprawami i poprzestają w najlepszym wypadku na uiszczaniu wkładek. Stąd brak częstokroć ruchowi naszemu istotnego demokratycznego zasilenia, będącego wszędzie źródłem zdrowej orjentacji i etycznych dążności“...

Tych parę słusznych uwag niech przyjmą pracownicy umysłowi zamiast noworocznych życzeń... Przyda się!...

* *
*

„Pracownik Bankowy“ Nr. 1, kreśląc swoje stanowisko wobec blizkiego Kongresu C. O. wysuwa na czoło zagadnień aktualnych nowelizację Dekretu Prezydenta z dn. 27.XI.27 r. o ubezpieczeniu emerytalnem i od bezrobocia dla pracowników umysłowych, rozpisanie wyborów do władz zakładów ubezpieczeń oraz usprawnienie ich funkcjonowania.

Co zaś do chorobowego ubezpieczenia w związku z projektami nowelizacji ustawy, „Prac. Bankowy“ wypowiada się przeciw wyodrębnieniu pracowników umysłowych.

...„Słusznem dlatego też jest stanowisko Rady Głównej C. O., która sprzeciwia się projektom Konfederacji i Federacji Sosnowieckiej, zmierzającym do wydzielenia pracowników umysłowych z ogólnego ubezpieczenia chorobowego“...

* *
*

„Związkowiec Polski“ Nr. 21 — 22 jak zwykle buja, przepraszam za wyraz, lecz innego określenia dla rozumowania menerów jego, doprawdy trudno znaleść. Naiwność czy obłuda tkwi w tem wszystkiem? Chyba, że obłuda ze strony menerów, a naiwność — ze strony czytelników — członków Federacji, na którą w głównej mierze, zdaje się, liczą prowodyrzy w rodzaju skompromitowanego P. Kościńskiego. Wszystko zdawałoby się ma swoje granice; jednak bujanie „Związkowca“ jest zaiste bezgraniczne. Posłuchajcie. Utworzyła Federacja z Konfederacją kadłub pod nazwą „Komitet Pracowników Umysłowych“ (?!), a „Związkowiec“ z radości dostał zawrotu głowy i wypisuje takie oto bzdury:

... „Komitet Centralny zjednoczyć ma przedewszystkiem Centrale Związków Zawodowych, jednak poszczególnym organizacjom zawodowym daje się również możność przystąpienia“...

I pomyślcie tylko, że konsolidacja ruchu zawodowego ma być przeprowadzona nie przez kogo innego, a tylko Federację, która jest znana ze swej rozbijackiej roboty ruchu zawod. i Konfederację, która sama nie wie, czem jest, a już w każdym razie nie jest organizacją zawodową pracowników najemnych.

Mało tego, nie zdążyli jeszcze sfinalizować organizacji tego kadłubowego potwora, a „Związkowiec“ z całą pewnością siebie twierdzi:

... „Tak więc prócz pracowników prywatnych wejdą w skład Komitetu pracownicy państwowi i samorządowi, zawody artystyczne i wszyscy wogóle pracownicy umysłowi“...

Niema już C. O., C. K. P., samorządowców, a jeden, jeden wielki noworoczny kawał „Związkowca“! Nareszcie dokonaną została konsolidacja ruchu zawodowego prac. umysł. i to jednym mocnym pociągnieniem... pióra. Pracowniku umysłowy! Schyl głowę przed tem wiekopomnym grobowcem, przepraszam chciałem powiedzieć — pomnikiem ludzkiej... nienawiści! Godnym podziwu w tem wszystkiem jest ta rozbrajająca skromność genjalnych inicjatorów, z którą sami sobie robią dętą autoreklamę:

... „Powstanie Kom. Centr. jest wielkim krokiem naprzód w dziedzinie konsolidacji ruchu pracowniczego. I znów jak przed laty inicjatywa stworzenia Zrzeszenia Polsk. Pracown. Związków Zawodowych, tak i tym razem projekt powstał w Sosnowcu“...

Czy nie mieliśmy racji, proponując przeniesienie stolicy do Sosnowca?!...

* *
*

„Echo artystyczne“ Nr. 9—w ciepłych słowach szle serdeczne życzenia tym nieszczęśliwym pracownikom nocy, artystom widowiskowym, dla których

... „wieczór wigilijny jest jedynym wieczorem w roku wolnym od zajęć zawodowych, bo aczkolwiek i przed świętami Wielkanocy mamy podobne trzy dni, to poświęcamy je sprawom walnozjazdowym“...

My, którzy korzystamy ze świąt i uprzyjemniamy je sobie produkcjami kolegów - artystów, rozumiemy dobrze Waszą niedolę, to też przyjmijcie i od nas najlepsze życzenia noworoczne.

* *
*

„Pracownik Samorządowy“ w Nr. 23 wykładając swoje wyznanie pod względem rzeczowym i społeczno - politycznym między innemi pisze:

... „Dobrze pojęty ideał dobra publicznego, jest przeciwieństwem wszelkiego koteryjnego, partyjnego kierunku rozumowania. A zatem ten, kto naprawdę pracuje dla idei dobra publicznego, nie może mieć uwięzionej myśli na łańcuchach sofistyki pewnej grupy społecznej bądź abstrakcyjnych programów partyj. Karjerowiczowstwo przytem szkodzi wielce w pracy społecznej; karjerowicze bowiem nietylko nie porywają za sobą lecz gaszą zapał“...

* *
*

„Sprawa ubezpieczeń społecznych“ — Nr. 11 — w artykule P. Kopankiewicza: „Atak z flanków na ubezpieczenie chorobowe“ strasznie oburzona i rozgniewana na C. O., albowiem ta ostatnia śmiała zająć odmienne, cokolwiek, stanowisko taktyczne w sprawie ubezpieczenia chorobowego od nieomylnej i arbitralnej partji politycznej, którą Pan Kopankiewicz gorliwie reprezentuje w ruchu zawodowym.

Bez względu na to, iż Konfederacja i Federacja proponują niefortunne zmiany zasadnicze, zaś C. O. tylko drobną, taktyczną, celem wzmożenia przedstawicielstwa pracowników umysłowych dla dobra ich instytucji, aby podnieść lecznictwo w Kasach, które za rządów P. P. S. właśnie było oddane w ręce ludzi niepowołanych lecz blizkich partji, — P. Kopankiewicz uparcie łączy te wszystkie centrale, zarzucając im dążenie do:

... „powrotu do stosunków przedwojennych: kas fabrycznych i felczerskiego systemu leczenia. Czy „Centrale“ w konsekwencji chcą doprowadzić do tego rodzaju „pomocy“ chorobowej?...“

Więcej, p. Kopankiewicz staje w obronie pracowników umysłowych i otwiera im oczy, iż największym ich wrogiem są ich Centrale, w tej liczbie ma się rozumieć i „t. zw. C. O.“ jak delikatnie wyraża się szanowny autor.

...„Ogół pracowniczy przestrzegam przed temi lekkomyślnemi projektami „Central“, gdyż przynoszą one nie korzyść, a szkodę zarówno pracownikom umysłowym, jak i sprawie ubezpieczeń społecznych w Polsce“...

Owszem, P. Kopankiewicz gotów nawet zgodzić się, iż wpływ pracowników umysłowych w Kasach Chorych jest znikomy, lecz i tu przekręcił kota ogonem, mówiąc o znaczeniu „Central“ pracowniczych w instyt. ubezp. społecznych. Nie, P. Kopankiewicz, my wcale nie myślimy o ubocznych wpływach zakuli-

sowych, jak to się dzieje na podwórku szanownego autora, a domagamy się jedynie należnego przedstawicielstwa ogółu pracowników umysł., a nie „wpływów" poszczególnych Central.

Mało tego, szanowny autor wspaniałomyślnie wskazuje nam drogę do wzmożenia wpływów pracown. umysł. i poucza nas, że:

... „aby mieć wpływ i znaczenie, trzeba mieć siłę i organizację, trzeba tworzyć związki zawodowe, trzeba wychowywać członków, trzeba zorganizować prac. umysł. na płaszczyźnie klasowo - zawodowej"...

Krótko i węzłowato: przechodźcie prac. umysłowi do t. zw. związków klasowych P. P. S. a dobrze Wam będzie. Tylko, że nie wiadomo, do których: CKW. czy Frakcji. A szkoda... I po co tak dużo było pisać P. Kopankiewicz, operując przestarzałemi formułkami?!...

M. W-K.

Z zakresu piśmiennictwa o higjenie pracy.

Ukazał się nareszcie drugi numer „Higjeny Pracy" za kwiecień - maj - czerwiec roku ubiegłego. Jest to jedyna chyba wada tego cennego pisma, którą kładziemy zresztą na karb przyczyn materjalnych, wyobrażając sobie z własnego doświadczenia, z jakiemi trudnościami pod tym względem musi walczyć to pożyteczne pismo, jak każde inne ideowe wydawnictwo nie liczące na sensację. Mówimy to na dowód naszego zainteresowania tem pismem i naszego przychylnego do niego stosunku, życząc mu przejścia w niedługim czasie przynajmniej na miesięcznik.

Co zaś do treści ostatniego dość pokaźnego zeszytu „Higjeny Pracy" to na samym wstępie znajdujemy bardzo zajmujący i obszerny artykuł Dra W. Jastrzębskiego pod tytułem „H i g j e n a z a w o d o w e j p r a c y k o b i e t y", głęboko ujmujący tę kwestję z różnych punktów widzenia, jak społeczno-socjalnego, higjeny społecznej, fizjopatologji i patologji specjalnej, poparty bogatemi danemi statystycznemi. Ze względu na coraz większy udział kobiet w pracy przemysłowej i jej odmienną konstytucję organizmu wymaga ona czułej i troskliwej opieki higjenistów, albowiem:

...„kobieta trudniej przystosowuje się do szybkiego rytmu maszyn i prędzej się męczy; dotyczy to zwłaszcza kobiet ciężarnych, czułych więcej na zatrucia i zmęczenia. Praca umysłowa daje cyfrowo większy % zachorzeń kobiet niż mężczyzn (podkr .nasze). Statystyki niemieckie np. (Kolonja, Hamburg, Monachjum) wykazują, że 6,4% i 10,3% nauczycielek opuszczało pracę z powodu choroby, podczas gdy tylko 2,8 — 5% mężczyzn. Takie same stosunki stwierdzono mniej więcej pomiędzy pracownikami biurowemi i kolejowemi (z dni chorobowych wykluczono ciąże, poród i połóg)"...

To też nic dziwnego, iż przy braku należytej higjeny zawodowej wśród kobiet - pracownic, śmiertelność wśród nich jest większa, niż u mężczyzn, co autor udowadnia cyframi statystycznemi. Jako jedną z przyczyn, autor szeroko omawia wpływ pracy na organizm kobiety z punktu widzenia jej odmiennej konstytucji anatomicznej i czynności psychologicznych, jak ciąża, poród, połóg oraz praca kobiety matki. Wskazując na cały szereg szkodliwych zjawisk podczas pracy kobiety, wskutek braku ochrony, pod względem higjenicznym, autor przytacza ponurą statystykę śmiertelności wśród dzieci kobiet pracowniczek.

Nareszcie w rozdziale poświęconym specjalnie higjenie pracy kobiety i patologji, autor wyszczególnia wszystkie niebezpieczeństwa, pod względem zdrowotnym, na jakie są narażane kobiety i domaga się zmniejszenia przyczyn szkodliwych dla zdrowia kobiety pracującej przez należytą higjenę i otoczenie jej opieką przy pracy.

...„Stąd wypływa pierwszorzędne znaczenie dobrej organizacji lekarskiej w zakładach i fabrykach, dokładne zbadanie kandydatek przy wstąpieniu do pracy i okresowe badania przy pracy"...

Zadaniu temu łatwo mogłoby sprostać wspólne wysiłki ZUPU i kas chorych, a rolę związków zawodowych sprowadzałoby się do pilnowania tych rzeczy na swych terenach.

W cytowanym wyżej artykule znajdą zainteresowani również omówienie prawodawstwa ochronnego i postanowień M. B. P. oraz szereg praktycznych przepisów co do higjeny zawodowej kobiet i ochrony matki - pracownicy.

W artykule „Fizjologiczne własności i działanie rozczynników" — dr. inż. M. Broniatowski przestrzega przed szkodliwym działaniem niektórych środków chemicznych przy pracy w laboratorjach lub przemyśle chemicznym, wykazując ich trujące właściwości, nawet tam, gdzie na pozór preparaty te wydają się zupełnie obojętnymi. Artykuł swój autor uzupełnia wykazem środków zaradczych przy zatruciu rozczynami.

Dr. W. Wisłocka, asys. zakładu higjeny U. J. w Krakowie w artykule „Badania porównawcze nad odkurzaczami elektrycznemi" omawia walkę z pyłem, jednym z ważniejszych wrogów naszego zdrowia, podając rezultaty badań nad odkurzaczami różnych systemów pod względem ich praktyczności i użyteczności.

Na uwagę zasługuje artykuł, traktujący o działalności Polskiego Monopolu Tytuniowego w zakresie opieki społecznej, rezultaty której przynoszą zaszczyt i uznanie temu przedsiębiorstwu, za jego stanowisko, pełne zrozumienia społecznych obowiązków.

Tak Monopol Tytuniowy utrzymuje żłobki dla niemowląt, opiekę lotną, dożywianie; dziecińce dla dzieci od 15 mies. do 3 lat, ochronki i kolonje letnie dla starszych dzieci robotnic. Pozatem kąpiele dla robotników(c), ambulatorja fabryczne, sanatorja i domy mieszkalne.

W dalszym ciągu „Higjena Pracy" zamieszcza sprawozdanie z konferencji w M. P. i O. S. poświęconej organizacji pomocy w wypadkach przy pracy, artykuł inż. J. Zankiewicza „O nowoczesnej metodzie tamowania krwi", Dra Kłuszyńskiego „Z Międzynarodowego Biura Pracy i Komitetu Higjeny Ligi Narodów w Genewie". Ostatnia informacja podaje raport podkomisji Medycyny Społecznej, która przyszła do wniosków, iż:

...„na polu opieki zdrowotnej staje się koniecznością wspólnota pracy między instytucjami ubezpieczeń społecznych i organizacją publicznej i prywatnej opieki zdrowotnej"...

Podkreśliliśmy ten wniosek z tych względów, iż zagadnienie w nim zawarte, nabiera i u nas cech aktualnych. Pragniemy ażeby na wzór zachodnich państw (Niemcy, Austrja), powstała również i u nas w kraju organizacja wspólna dla ZUPU-ów, kas chorych, T-wa Przeciwgruźliczego, Samorządów, którąby scentralizowała wysiłki poszczególnych tych instytucyj w kierunku planowego i na dalszy plan zakrojonego zwalczania chorób społecznych.

Na zakończenie podany fachowy, dość duży artykuł „Etjologja pylicy krzemowej" przez M. Mawrogordato M. A. (Oxon), traktująca o chorobie płucnej (suchoty) spowodowanej kurzem z kamieni i węgla, a więc zawodowej. **M. Warczuk.**

Z życia naszej organizacji.

PORZĄDEK OBRAD.

na V Ogólno - krajowy Kongres Centralnej Organizacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych, mający się odbyć w dniach 19 i 20 stycznia 1930 roku.

Pierwszy dzień obrad.

Część pierwsza.

1) Zagajenie.
2) Wybory Prezydjum.
3) Powitania.
4) Referaty:
   a) Polityka Ruchu Zawodowego Pracowników Umysłowych — Sławomir Dabulewicz;
   b) Kwestja Budowlano - Mieszkaniowa — Wacław Leśniewski.

Część druga.

1) Uchwalenie regulaminu Kongresu.
2) Zatwierdzenie protokułu ostatniego Kongresu.
3) Sprawozdanie z działalności ogólne.
4) Sprawozdanie finansowe.
5) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
6) Wybór Komisyj Kongresu:
   1) Mandatowej,
   2) Głównej,
   3) Polityki Socjalnej,
   4) Ideowej,
   5) Organizacyjnej,
   6) Finansowej,
   7) Międzynarodowej,
   8) Kulturalno - oświatowej,
   9) Polityki Gospodarczej.
7) Wybory Władz.

Drugi dzień obrad.

Część pierwsza.

Obrady w poszczególnych komisjach.

Część druga.

1) Sprawozdanie Komisyj.
2) Oznaczenie miejsca następnego Kongresu.
3) Zamknięcie Kongresu.

POSIEDZENIE RADY GŁÓWNEJ C. O.

W dniu 15 grudnia odbyło się czwarte, w tym roku, posiedzenie Rady Głównej.

Na posiedzeniu tem byli obecni członkowie z Warszawy, jak również przedstawiciele wszystkich większych ośrodków prowincjonalnych. Obrady trwały cały dzień. Przewodniczyli kolejno: prezes Dobulewicz i vice - prezesi Leśniewski i Sturm de Sztrem. Protokuł prowadził kol. Gacki. Sprawozdanie ogólne na Kongres zreferował kol. Szczepański. Sprawozdanie finansowe i projekt budżetu — kol. Warczuk. Nad sprawozdaniem rozwinęła się obszerna dyskusja, w której zabierali głos koledzy: Nowakowski, dr. Grossman, Gębski, Elektorowicz, Fromm, Marczewski, Leśniewski, Szczepański, Dziamlarski, Rzeszowski, Stocki i Dabulewicz. W dyskusji w związku ze sprawozdaniem zostały poruszone następujące kwestje: stosunek C. O. do Kas Chorych i Zakład. Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, projekty nowych ustaw ochronnych, sformułowanie wytycznych w sprawie taktyki, stosunek do innych central pracowników umysłowych i robotniczych, oblicze i kierunek działalności C. O. i inne.

Sprawozdanie ogólne i finansowe w wyniku dyskusji zostało zatwierdzone. Preliminarz budżetowy przyjęty. Pozatem dokonano rozdziału mandatów na Kongres.

SPRAWA EKSPEDJENTÓW SKLEPOWYCH.

W dniu 28 grudnia r. b. delegacja C. O. w osobach kol. kol. Szczepańskiego i Majkowskiego, odbyła konferencję w Min. Pracy i Opieki Społecznej w sprawie rozporządzenia Ministerstwa o ekspedjentach sklepowych. Jak wiadomo ustawy zaliczają do pracowników umysłowych tylko tych ekspedjentów sklepowych, którzy odbyli przepisaną praktykę. Rozporządzenie ma dopiero ustalić, odbycie jakiej praktyki będzie decydowało o nabyciu praw pracownika umysłowego. W zasadzie ustalona została praktyka trzyletnia.

AUDJENCJA U P. MINISTRA PRACY.

Delegacja C. O. w osobach kol. kol. Dabulewicza, Waśniewskiej, Szczepańskiego, na audjencji u P. Ministra Pracy i Opieki Społecznej w dn. 17.XII.1929 r. poruszała sprawę udziału Polski w Komisji do spraw pracowników umysłowych w Międzynarodowem Biurze Pracy, zgłosiła swoje zastrzeżenie do projektowanego w tezach do ustawy o ubezpieczeniach społecznych połączenia wyborów do K. Ch. z wyborami do Z. U. P. U. oraz prosiła o przyśpieszenie wydania rozporządzenia, upraszczającego formalności przy otrzymywaniu zasiłków na wypadek braku pracy przez pracowników umysłowych.

BIULETYN ZWIĄZKU ZAWOD. PRACOWNIKÓW UMYSŁ. PRZEM. NAFT. W POLSCE

Na marginesie odpraw.

Dość często daje się słyszeć, bądź to na większych zebraniach, bądź też w prywatnych dyskusjach, że organizacje zawodowe robotnicze li tylko dlatego mają w swych gronach licznych członków i rygorystyczną solidarność, że pracownik fizyczny, jako element mało inteligentny, idzie na lep frazesów i demagogję swych przywódców, w następstwie też czego, organizacje te w programie swych prac mogą skutecznie bronić swych praw członków, występować o nowe postulaty, względnie, w końcu przeciwstawić się zagrożonym interesom swych członków.

Zdania takie, wygłaszają rzecz prosta, jedynie ci, którzy nie zdają sobie, w swej świadomości, sprawy, że jedynie drogą silnego i ogólnego skupienia w zespoły zawodowe, można osiągnąć rezultaty, o których jednostkom można tylko marzyć.

Ewolucja ruchu zawodowego, która szczególnie po wojnie przybrała na tempie, jest jednak dowodem, że jedynie drogą wspólnej myśli i gremialnego wystąpienia można projekty potrzeb życiowych pracownika, realizować. W ślad, za ruchem zawodowym pracowników fizycznych, poszły i branże pracowników umysłowych, a jeszcze więcej kwestję tę doceniły grupy pracodawców, syndykalizując się w większe zrzeszenia, lecz celem ich to nie obrona minimum egzystencji życia, lecz obrona kapitału.

Omawiając tak pobieżnie kwestję organizacji zawodowych, w niniejszym artykule pragnę poruszyć, szczególnie, znaczenie związków zawodowych w życiu pracowników umysłowych, którzy jako element o wyższym poziomie intelektu, nie bardzo doceniają ważność i wartość organizacji zawodowej w ogólności. Jest to zjawisko dość smutne, a przytem dość częste, a bolesne dla tych kolegów zespolonych; że u pozostałych nie mogła znaleźć się świadomość, że stowarzyszenia o charakterze zawodowym, skupiają w sobie działalność zbiorową, mającą na celu urzeczywistnienie wspólnych zadań i celów.

Przyczyny tego zła winniśmy szukać i znaleźć, aby to zło usunąć. Mając na myśli jedynie pracowników umysłowych przemysłu naftowego, przedewszystkiem stwierdzić trzeba, że w tej branży przemysłu w okresie powojennym stworzyły się dwie kategorje pracowników, które jakkolwiek zasegregowano pod jedno miano pracowników umysłowych (urzędników) różnią się między sobą. Pierwszy typ, to urzędnik z powołania o wykształceniu średniem, czy nawet wyższem, z pełną kwalifikacją do spełnienia czynności biurowych i większego wysiłku umysłowego, o większem wyrobieniu społecznem i kulturalnem. — Drugi natomiast, to typ urzędnika improwizowanego, który dziwnym zbiegiem okoliczności sprzyjających, które nastręczyła wojna, względnie jej okres powojenny, stał się nieraz „urzędnikiem" i rzecz zrozumiała, że ten drugi typ, czując wstyd do pracy swego zawodu, starał się utrzymać w tej kategorji pracowników i dziś to miano pracownika umysłowego na równi z innymi piastuje.

Jakież z tego skutki dla organizacji zawodowej. Otóż wiemy zbyt dobrze z życia, że niemal każdy pracodawca, o ile nie może zabraniać swemu pracownikowi należenia do jakiej organizacji zawodowej, to w każdym razie patrzy niechętnem okiem na pracownika zorganizowanego. I tu właśnie na pierwszy plan wybija się urzędnik drugiego typu, pragnąc temsamem zyskać sobie względy swego pryncypała.

Nieliczne jednostki typu pierwszego, nie należą do swych branżowych organizacyj, znów tylko dlatego, że związek nie jest w stanie im dać tego, czego oni by pragnęli; autosugestją dopatrują się w związkach zawodowych posmaku politycznego, a w końcu, znajdują się i tacy, którzy najnaiwniej twierdzą, że związki zawodowe wogóle nie mają racji bytu, a te zdobycze socjalne, są wynikiem przeróżnych zbiegów okoliczności. Pozostała dopiero reszta, która mimo tak fatalnych zdań, jest zawsze w większej liczebności, tworzy zespół organizacji zawodowej, dając jej podstawy moralne, materjalne, oraz zdobycze uzyskane przez działalność zbiorową z której korzysta jak pasorzyty i niestowarzyszeni.

że twierdzenia moje są niegołosłowne, poruszę sprawę jedną z ostatnich, która będzie najlepszym poparciem mego stanowiska.

W roku ubiegłym z powodu sfuzjonowania niektórych firm naftowych w jeden koncern „Małopolska", rozpoczęła się masowa redukcja urzędników z firm sfuzjowanych, których zwalniano z odprawą jedynie ustawową, pomimo, że dyrektorowie i prokurzyści otrzymywali odprawy umowne i zwyczajowe, idące w dziesiątki, a nawet setki tysięcy złotych. Wówczas Związek Zawodowy Prac. Umysł. Przem. Naft. w porozumieniu z Centralną Organizacją Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych w Warszawie, stanął w obronie tych nieszczęśliwców, których redukcja dotknęła, domagając się dla nich choćby skromnych odpraw dodatkowych za lata pracy (1 miesiąc za każdy przepracowany rok), by w ten sposób móc przyjść zredukowanym z pomocą, do czasu uzyskania przez nich nowej posady.

I cóż, — pomimo, że wiec ogólny pracowników w liczbie 1000 osób, i Zarząd Główny Związku Zawodowego, stał twardo na pierwotnie obranem stanowisku, znaleźli się wśród tych, którzy najgłośniej domagali się od organizacji wzięcia ich w obronę — tacy, którzy na własną rękę cichaczem i skrycie pchali się do biur dyrektorskich, po to tylko, aby oświadczyć im, że z akcją się nie solidaryzują i chętnie godzą się na indywidualne ich zaspokojenie. Zawiedli się jednak srodze, gdy dano im do podpisania deklaracje, „że otrzymując taką a taką kwotę, nie roszczą sobie do firmy żadnych pretensji".

Otóż jest to na razie jeden z przykładów solidar-

ności wśród pracowników umysłowych i ich świadomości, tych, którzy nie doceniali wspólnej akcji.

Sprawa odpraw, ciągnąca się coprawda od 1½ roku, po wielu konferencjach w Warszawie i Lwowie, po licznych memorjałach i wielu kosztach, została nareszcie dla urzędników pomyślnie załatwiona, i przez Zarząd Związku jaknajsprawiedliwiej zlikwidowana i to jest dla nas najlepszą nauką, że tylko solidarną i wytrwałą akcją można coś uzyskać.

J. C.su.

Sprawa odpraw dla zredukowanych urzędników w koncernie naftowym „Małopolska".

Po półtorarocznym okresie czasu, została nareszcie sfinalizowaną sprawa odpraw dla urzędników zredukowanych przez koncern naftowy „Małopolska", z powodu koncentracji firm naftowych „Fanto", „Nafta", „Dąbrowa - Karpaty" i „Premjer", które przyznała Gen. Dyr. „Małopolski" w kwocie 125.000 złotych dla 150-ciu zredukowanych prac. umysł.

Na skutek otrzymanego z Gen. Dyr. „Małopolski" wykazu zwolnionych pracowników w czasie od 1.VIII.1928 r. do 1.XI.1929 r. dopiero w grudniu roku ubiegłego mógł Zarząd Główny Z. Z. P. U. P. N. sporządzić obliczenie odpraw dla zredukowanych, a w tym wykazie zamieszczonych, opierając obliczenie na zasadzie klucza, zatwierdzonego przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu, przyczem za podstawę do obliczenia przyjęto daty zapodane przez Gen. Dyr. „Małopolski", które po uwzględnieniu reklamacji, pokrywały się z datami pracowników.

Zasada klucza:

I. a. Za każdy rok pracy, ponad pierwsze trzy lata i bez roku 1929 — jeden punkt,

b. Otrzymane punkty przy każdym poszczególnym zredukowanym zostały mnożone przez pobory każdego poszczególnego pracownika, a uzyskana suma iloczynów stanowi **mnożną.**

II. a. Liczbę zredukowanych przez firmę „MAŁOPOLSKA" pracowników, mnożymy przez 833 (cyfra powstała z kwoty 125.000 zł. podzielonej przez 150 zredukowanych) i od tego iloczynu odejmujemy iloczyn powstały z liczby zredukowanych (150) pomnożonej przez zł. 300 — jako ryczałt.

b. Liczbę otrzymaną z tego odejmowania dzielimy wówczas przez sumę mnożnych ad I) b, — a otrzymany iloraz stanowi **mnożnik.**

III. Iloczyn z mnożnej ad I/b i mnożnika ad II/b., dodany do kwoty ryczałtowej zł. 300 daje sumę ostateczną, jaka przypadnie tytułem odprawy na każdego zredukowanego pracownika umysłowego.

Kwota pozostawiona do dyspozycji przez „MAŁOPOLSKĘ"	zł. 125.000
Suma kwot stałych	„ 45.000
Reszta do ustalenia mnożnika	zł. 80.000

80.000 : 409.001 = 0.1956 **jako mnożnik.**

Po przeprowadzeniu obliczenia według tej zasady następujący pracownicy, otrzymują kwoty przypadające na nich z obliczenia:

Lp.	Nazwisko i imię	Razem do wypłaty
1.	Arkinowa Jadwiga	812.27
2.	Budziszewski Bronisław	342.64
3.	Cukier Leon	598.48
4.	Cukier Jakób	339.80
5.	Dambska Izabela	758.—
6.	Dobrzyńska Natalja	628.60
7.	Ginsburg Zygmunt	427.92
8.	Grossmanowa Regina	812.27
9.	Gniewecka Jadwiga	459.22
10.	Grudmann Stanisław	1224.21
11.	Halpern Leon	897.65
12.	Kleeberg Sabina	666.75
13.	Kempka Józef	396.82
14.	Kurzer Rudolf	300.—
15.	Kempka Stefan	344.11
16.	Kostowski Stanisław	300.—
17.	Libanówna Bronisława	442.—
18.	Michalak Kazimierz	619.80
19.	Miller Bolesław	300.—
20.	Nordenberg Jan	598.68
21.	Pesches Józef	605.62
22.	Rosenwiesen Maks	300.—
23.	Striesower Jan	332.27
24.	Scherzmann Seweryn	436.43
25.	Somnowicz Lucjan	555.84
26.	Wieniawski Jerzy	648.46
27.	Zagórska Wanda	598.48
28.	Ehrlich Maks	3351.36
29.	Inż. Garfunkel Maurycy	837.50
30.	Nussbaum Herman	813.45
31.	Philip Ignacy	300.—
32.	Riegelhaupt Zacharjasz	617.35
33.	Wieder Seweryn	564.94
34.	Blech Adam	483.37
35.	Lenobel Ignacy	300.—
36.	Rohatyn Zygmunt	577.95
37.	Krzyżnawoska Irena	642.30
38.	Leistyna Markus	683.37
39.	Mahru Artur	3278.01
40.	Markowski Michał	769.44
41.	Dr. Rothenberg Jakób	300.—
42.	Loewenthal Ewa	446.70
43.	Matuszak Marcin	897.65
44.	Zwilling Zygmunt	871.25
45.	Jacyna Jerzy	300.—
46.	Dr. Flaschner Maurycy	881.91
47.	Stapp Henryk	724.84
48.	Budziszewski Marjan	1295.60
49.	Kotkowska Zofja	758.68
50.	Altmann Marek	642.30
51.	Bauer Chaim Symche	2522.40
52.	Ebert Józef	598.29
53.	Holloch Samuel	1625.58
54.	Holzmann - Katz Sabina	1345.38
55.	Markmann Fryda	1051.69
56.	Meschel Salomon	712.72
57.	Roj Karol	738.93
58.	Rosenblatt Chaim	771.79
59.	Schnepf Maurycy	2036.73
60.	Schüssler Maurycy	1988.22
61.	Stocka Bronisława	430.66
62.	Bohonos Mikołaj	1214.23
63.	Grab Artur	708.02
64.	Herzig Zacharjasz	829.30

65. Krug Dawid 300.—
66. Klisz Helena 515.94
67. Königsberg Ludwik 546.46
68. Kranz Henryk 652.08
69. Landsmann Joachim 599.27
70. Nowotny Juljan 2842.80
71. Schreckinger Mendel 1588.61
72. Wolfówna Maksymiljana 713.11
73. Inż. Wyrwalski Jerzy 602.20
74. Wurzberg Ozjasz 916.14
75. Weiss Zygfryd 442.30
76. Inż. Wotzasek Fryderyk 756.36
77. Inż. Wilk Zdzisław 886.80
78. Paleczny Józef 546.46
79. Sack Izrael 436.92
80. Kopel Luzer 622.74
81. Flaschenberg Ida 873.60
82. Wołoszczak Teodor 1209.54
83. Hruszowski Edward 687.29
84. Nadler Leon 506.36
85. Nowotny Józef 1419.61
85. Gregorczyk Wojciech 652.08
87. Schrammel Emilja 532.37
88. Hellmann Jan 722.50
89. Koszyk Stanisław 684.35
90. Palewicz Fryderyk 2412.48
91. Brunnengraber Józef 2083.87
92. Dr. Kelhoffer Norbert 626.65
93. Dr. Mikucki Tadeusz 1153.80
94. Morska Antonina 612.96
95. Malinowski Tadeusz 766.51
96. Schatzmann Rachela 1030.56
97. Schreiber Włodzimierz 398.70
98. Konopelski Aleksander 762.59
99. Sommer Herman 487.78
100. Wasowicz Mieczysław 403.28
101. Hrankowski Stanisław 432.03
102. Hruszowskil Józef 300.—
103. Berezowski Mikołaj 300.—
104. Rudomino Józef 844.26
105. Jerusalem Hugo 1742.55
106. Storypa Wincenty 2764.56
107. Vasku Olderych 300.—
108. Wannert Kazimierz 1150.86
109. Baum Jan 1093.35
110. Frey Juljusz 595.75
111. Schmidt Ludwik 2300.99
112. Schreckinger Joachim 676.53
113. Mycko Jan 605.14
114. Frey Natan 300.—
115. Uchmann Wojciech 644.26
116. Werbowski Mikołaj 880.93
117. Czukwiński Jan 800.74
118. Brössler Otton 1285.82
119. Połoszynowicz Hilarjon 763.18
120. Prokesch Konstanty 376.58
121. Woll Karol 1515.85
122. Grünwald Jan 738.14
123. Surowiak Franciszek 653.06
124. Bielnicki Wacław 652.08
125. Inż. Fussteig Rafał 550.37
126. Osiński Stanisław 700.59
127. Auerbach Anna 628.60
128. Dr. Bobotek Janusz 1088.66
129. Rubenfeld Franciszka 300.—
130. Truchanowicz Stefan 807.—
131. Łukasiewicz Kazimierz 574.62
132. Till Franciszek 1220.10
133. Tabak Natan 763.18
134. Schaffer Salomon 894.62
135. Kampf Szulim 863.33
136. Inż. Hoszowski Marek 300.—
137. Ostrowska Helena 865.28
138. Klugmann Adolf 2727.88
139. Kiesel Adam 667.63
140. Franek Karol 511.25
141. Janicki Edward 785.87
142. Jurczyk Józef 778.83
143. Stadler Jan 1940.30
144. Eisenbaum Irena 1253.55
145. Feifenkopf Lili 625.67
146. Kozłowska Sabina 300.—
147. Kubaszewska Ludomira 300.—
148. Susicki Henryk 300.—
149. Poznański Stanisław 344.01
150. Zundel Alfred 539.61

Zaznacza się, że wykazem tym, nie są objęci ci urzędnicy, którzy zostali zredukowani:

a) na skutek obopólnego porozumienia się z firmą,

b) po wypowiedzeniu zostali zatrzymani nadal lecz w zatrudnieniu w innym charakterze i na innych stanowiskach,

c) z powodu długotrwałej choroby,

d) i wreszcie ci, z którymi ze **względów służbowych** firma zmuszona była rozwiązać umowę.

Wypłatę kwot odprawnych przypadających na każdego zredukowanego, a zamieszczonego w wykazie, uskutecznia Naczelnik Okręgowego Urzędu Górniczego w Drohobyczu WPan Dr. Aleksander Markiewicz, czekiem przez Bank Przemysłowy, za uprzedniem nadesłaniem wypełnionej i podpisanej własnoręcznie, w 2-ch egzemplarzach, deklaracji. — Podpisy na deklaracjach winny być uwierzytelnione przez władze jak: gmina, starostwo, Policja Państwowa, lub magistraty (legalizowanie przez notarjaty, ze względu na koszta jest zbyteczne).

Zazanaczamy przytem, że odprawy są wypłacane tym tylko zredukowanym, którzy złożyli deklaracje absolutoryjne w firmie „Małopolska", oraz opróżnili mieszkania służbowe. **Ci pracownicy, którzy dotąd obu tych warunków nie dopełnili, należącej się im kwoty odprawnej na razie nie otrzymają.** O wszelkich z biegiem czasu złożonych deklaracjach absolutoryjnych, oraz o opróżnieniu mieszkania przez poszczególnych pracowników, powiadamiała będzie każdocześnie p. D-ra Markiewicza — Generalna Dyrekcja „Małopolski" we Lwowie, i na skutek tego, wypłata będzie mogła być dopiero uskuteczniona.

Ze względu na szczupłość miejsca w naszem piśmie nie jesteśmy w możności zamieścić wykazu odpraw w całości, lecz są one do przejrzenia:

a) we wszystkich Kołach miejscowych Z. Z. P. U. P. N. w Polsce,

b) w Zarządzie Głównym Z. Z. P. U. P. N. w Polsce — Borysław, ul. Pańska,

c) w Centralnej Organizacji Związków Zawod. Prac. Umysł., Warszawa, ul. Sienna 16,

d) u p. Izy Dąmbskiej — Warszawa, ul. Świętokrzyska Nr. 27, m. 6,

e) u p. Leona Cukiera — Warszawa, ul. Leszno Nr. 67, m. 6,

f) u p. Bobotka Janusza — Stanisławów, Rafinerja Braci Haber.

Wykaz produkcji ropy w zagłębiu borysławskiem za rok 1929.

(Liczby całe oznaczają cysterny à 10.000 kg.).

Ropa borysławsko - tustanowicka.

Premier

Borak I	16,92
Bar. Popper II	46,71
Boksal	117,65
Cesia	479,54
Dereżyce III	82,74
„ IV	74,54
Długosz III	52,73
Dorrit VI	10,26
Edna IX	7,47
Eglon	181,46
Eilen V	7,96
Georg XVII	6,63
Henry VIII	53,39
Hubicze II	17,28
Kalifornia II	45,29
Lusia XI	46,71
Marcel I	87,64
Marg. Grace X	155,59
Magdalena XV	99,72
Milicent	64,11
Mina	0,60
Marja Teresa I	104,68
„ II	107,16
„ III	47.77
„ IV	81,36
„ V	15,21
Niagara	4,82
Plon	0,38
Pluto	43,—
Statelands II	5,70
„ III	8,90
„ V	36,87
„ VI	716,49
„ X	190.90
„ XI	690,90
„ XII	298,06
„ XV	444.13
„ XVIII	299,91
„ XIX	795,08
„ XX	141,32
„ XXI	155,10
„ XXII	69,45
„ XXIII	91,44
„ XXIV	12,23
„ XXV	29,86
Sydney	251,—
Vanderbergh	31,96
Waliszko	390,39
Wisła	3,34

Naft. Przem. Małopolska

Eleonora	134,30
Elza	73,37
Emanuel	25,10
Kujawy	41.48
Laura	9,28
Merkur	75,97
Walka	490,41

Karpaty

Apollo I	44,28
„ II	142,46
Bank 19	52,75
„ 31	14,97
Bukowice 21	20,66
„ 24	463,78
„ 26	227,98
„ 27	55,11
„ 38	5,64
Champagne I	62,05
„ II	0,33
Dąbrowa IV	401.22
„ VIII	299,79
„ XI	0,23
Everest	4,13
Fortuna I	14,42
„ II	105,13
„ III	27.92
„ IV	141,03
Glinik 35	10,13
„ 36	155,91
Matkowski (Kate)	195,87
Oil King	49,04
Oleks	22,61
Pasteur I	53,88
„ II	17,54
Ponerla XXX	62,25
Ratoczyn 54	2,44
Stanisław	223,20
Vulkan I	47.60
„ II	27,42
„ III	75.83
„ IV	8,97
„ Herod. I	75,08
„ „ II	46,73

Nafta

Fotogen II	81,74
„ III	61.26
„ IV	73,29
„ Karp. X	64.96
„ „ XII	95.50
Fryderyk IV	5.75
Gustaw I	4,63
Halina	169,68
Jakób	103,08
Jan Kanty VIII	45,06
„ X	3,23
Konrad	1,376,45
Ludwik	220.81
Nafta-Potok 31	16,89
„ 32	12,19
„ 33	8,15
Norbert	168.38
Oskar	114,77
Sfinks	36,49
Syndykat 29	18,09
„ 30	132,65
„ 31	8,82
Ullmann	323,70
Zawisza Czarny	281,66

Fanto

Bertold I	191,99
„ III	16,50
Bruno	62,08
Daisy	9.42
Dawidmann II	0,96
„ III	1,80
Elżbieta	280,63
Fanto 58	330,59
„ 59	90,89
„ Horod. I	419,22
„ „ II	268,45
Freudenheim	52,64
Gliński	59,64
Haller	0.28
Herzfeld I	98,99
„ II	206,65
„ (Irena) III	934.93
Kniep	228.19
Liliom	50,68
Marja	268.58
Meta II	1,36
Paulus	18,15
Pax	798,71
Piłsudski I	37,36
„ II	194,01
„ III	38,55
Robert	78.30

Fanto

Sieghardt I	122,76
„ II	194,17
„ III	80,41
„ IV	0,91
Zeus	15,64

Harklowa

Ekwiwalent II	191,47
„ III	4,31
„ IV	111,18

Limanowa

Aleksander I	1,02
„ II	74,10
„ III	147,84
Bernard	131,57
Berta I	30,49
Foch I	303,17
Gdańsk	33,85
Gottfried I	0.13
„ II	24,03
„ III	178,—
„ V	11,58
„ VII	27,33
„ VIII	98,74
„ IX	82,23
Joffre I	34,32
„ II	699,11
„ III	3,41
„ V	745,14
Kozak	372,58
Petain	573,54
Ratoczyn I	0,56
„ IV	42,86
„ VI	62,40
„ VII	2,22
„ VIII	12.04
„ IX	25,94
„ XI	46,54
„ XV	29,02
„ XVI	96,88
„ XXIV	6,25
„ XXV	251,65
„ XXVI	4,03
„ XXVII	5.78
Silva Plana I	54,41
„ II	30,33
„ III	53.90
„ V	32,81
„ VI	1,27
„ VII	13,64
„ IX	17,67

Limanowa

Silva Plana X	1,83
„ XI	220,04
„ XII	212,76
„ XIV	11.38
„ XVI	14,58
„ XVII	83,38
„ XVIII	0.87
„ XIX	144.26
„ XX	118,61
„ XXI	121.82
„ XXII	204,18
Union I	215,65
„ III	44,25
„ IV	129,69
„ V	179,81
„ VI	311.98
„ VII	1,47
Wiara II	338,52
Łapaczki (tamy)	18.11

Galicja

Aldona I	93.37
„ III	33,76
Alfred	8,95
Andrzej	13.75
Galicja III	3.81
„ XVI	13.51
Horodyszcze I	178.97
„ II	—
„ III	43,21
„ IV	144,80
„ V	91.05
„ VII	802,46
„ VIII	279,45
„ IX	141.33
„ XI	106.44
Józef I	401,49
„ II	63,92
„ III	161.84
Juljusz	20,04
Kołłątaj	124.43
Pontresina I	18,99
„ II	193,96
„ III	284,26
„ IV	36,11
„ V	35,63
Stefanja	5,76
Wanda I	137,71
Zofja I	106,84
„ II	152,57
„ III	170,02
„ IV	65,20
„ VI	115,78
„ VIII	131,31

Standard Nobel

Brummer	18,56
Camus	49,37
Galatti III	62,78
Hunt XI	96,80
Horodyszcze II	357,05
„ III	5,12
„ IV	367,20
Jerzy IX	575,21
Karol	0,88
Mrażnica I	62,45
„ II	178,85
„ III	67,10
„ VI	33,57
„ XII	457,14
Ratoczyn I	31,62
Rena	2.79
Sadler XII	313,93
Standard I	500,44
„ II	504,53
„ III	105.80
„ VII	124,74

Herman Bloch

Aurora	2,08
Edison	49,44
Kralup	69,61
Ropa	44,37
Szczęść Boże	40,33

Eksploatacja

Kolumbia	84,45
Leon	95,87
Wagmann IV	40,15

Gizela

Monte Carlo	190,66
Tadzio	115,91
Tryskaj	86,81

Globus

Lohengrin	316,94
Parcival	53,18

Iriag

Baku	9,81
Józefina	3,27
Krakowianka	8,34
Mateusz	16,11

Lockspeiser

Frania	154,35
Genia	24,36
Luiza	116,03
Otylja	45,09
Paryż	94,57

Łaszcz-Suchestow

Czesław	116,25
Sosnkowski	276,30

Nafta borysławska

Mary I	72,81
„ II	17,19
„ III	7,01
„ V	66,39.

Omnium

Dziunia	81,41
Ural	44,62
Vera	11,65

Rela Mela

Guido	321,25
Livia	34,42
Mela	306,91
Oskar	0,99
Pogoń	79,84
Rela	80,72
Szczur	5,09
Beno	300,74

J. Rothenberg

Flora	27,07
Petrol	547,24
Sasyk	31,53

Scheinfeld

Banknot	17,90
Nafta I	2,17
„ II	7,27
„ V	82,67

Sgott-Buber

Georg	50,24
Piast	190,92

J. Schiffer

Bohemia	46,22
Fortuna	16,21
Goplana	36,81

Simon Stern

Bank of England	18,09
Kopernik I	53,91
„ II	31,51
Panonja	1,63
Stefa X	69,62

Tow. Przem. Ropn.

Donamon	133,82
Milano	97,60

L. Unikel

Borysławski I	32,46
Felicjan	4,76
Kapella	9,66
Tryumf I	85,24
„ III	74,43

J. Weiss

Blochówka I	45,46
„ II	99,50
„ III	17,30

Różne

Albion	248,38
Bank 1	0,81
„ VI, IX, XI	2,20
„ 18	5,44
„ 31	0,93
„ 34	6,64

Różne

Banzay	133,39
Barbara	46,32
Belweder	1,75
Bianka	82,65
Borysławski	58.26
Bronisław	184,60
Bukowice 21	0,67
„ 22	77,64
„ 27	3,14
„ 29	0,54
Cecylja	6,72
Celina	61,01
Cesia I, II, III	63,29
Clay	1,97
Dąbrowa V	1,80
„ VI	2,56
„ IX	3,55
Dawidmann III	7,32
Diamant	7,98
Długosz-Łaszcz	1,18
Ebel Abr.	8,74
Elda	64,80
Estera	5,63
Ella	189,30
Erna	6,29
Eros	9,13
Ewa	99,34
Feuerstein	30,05
Fiume XII	4,20
„ XIV	34,90
Gerta I	3,70
„ II	10,33
Henryk Goldh	6,79
„ Skoczyń	38,37
Herta	25,73
Hilda	9,22
Ignacy	1,71
Janina I	45,51
„ III	7,20
Janus	65,53
Jawa	47,50
Józef	4,50
Jutrzenka	18,58
Jasienicki	7,41
Kamilla III	6,94
Karla II	19,70
Kellog	4,85
Kinga	29,97
Kościuszko	19,80
Krakowianka	36,85
Krakus	76,02
Las Szlachecki	6,70
Lena	13,32
Lili (Aladar)	14,30
Lilien	13,56
Litwa	35,91
Livia-Goldberg	58,35
Locarno	37,36
Ludwik	1,90
Łaszcz-Despi	23,04
Marysienka	0,87
Melania	74,13
Merkur	7,18
Meta	4,81
Minerwa	78,48

Różne

Montana	20,49
Mukden	13,76
Nafta X	27,28
Natan	17,57
Nelson	12,39
Odra I — II	60,72
Oil Spring	149,33
Oil Star	56,01
Oleum	36,41
Opeg	3,29
Oswald	25,99
Paweł	9,90
Piotr	22,—
Polska Nafta VI	35,56
Pontresina	78,07
Renata	33,89
Roman	103,58
Rosa	1,40
Sezam II	6,93
„ III	16,62
Sienkiewicz	6,29
Stella	11,75
Tatra	5,78
Terlecki	20,67
Tomasz I—II	6,66
Tytus (Lenary)	58,83
Wanda — Bloch	58,67
Warszawa	3,44
Wiktor	6,30
William	28,26
Wit	1,47
Wrocław	38,73
Zdzisław	63,54
Zgoda	44,59

Łapaczki

Kozłowski	15,—
Ropa	11,56
Sasko-Gal. Synd.	2,10
Sop	47,42
Tekrin	152,53

Ropa opacka

Karpaty	64,48

Ropa mrażnicka

Adela	3,54
Backenroth H.	37,99
Faustyna	15,18
Gwiazda	3,53
Jakób	10,82
Lindenbaum XVII	51,85
Mirjam	12,12
Skarb	3,63
Toniusin	0,37
Violetta (Anda)	11,28
Wybuch	9,41
Zuzanna	12,35

Ropa schodnicka

Azja-Ameryka	3,31
Backenroth jun.	218,24
„ sen.	126,47
„ Ida	7,98
„ I i M.	26,16

Ropa schodnicka

Blanka	23,51
Galicja	688,46
Pasieczki	182,44
Schodn. Skanaft	1,50
S. A. dla przem.	2885,66
Tryumf	0,80
Ułan	7,58
Zygmunt	1,05

Ropa urycka

Urycka Ska	811,60

Ropa Pereprost.

Fela	28,04
Fortuna	5,95
Pereprost Ska	3,57
Podwawel	10,52
Rosa	10,05
Rudolf.	10,39
Silva Nowa	8,08

Suma produkcji

Premier	6721,35
Naft. Przem. Mał.	849,91
Karpaty	3158,38
Nafta	3427,23
Fanto	5153,44
Harklowa	306,96
Limanowa	6735,57
Galicja	4180,72
Standard Nob.	3915,93
H. Bloch	205,83
Eksploatacja	220,47
Gizela	393,38
Globus	370,12
Iriag	37,53
Lockspeiser	434,40
Łaszcz-Such.	392,55
Nafta Borysł.	163,40
Omninm	137,68
Rela-Mela	1124,96
J. Rothenberg	605,84
Schelnfeld	110,01
Scott-Buber	241,16
J. Schiffer	99,24
S. Stern	174,76
Tow. Przem. Rop.	231,42
L. Unikel	206,55
J. Weiss	162,26
Różne	3405.31
Łapaczki	228,61
Razem rop. bor.	**43.394,97**
Ropa opacka	64,48
„ mrażn.	174,06
„ schodn.	4173,16
„ urycka	811,60
„ perepr.	76,60
Ogólna produkcja	**48.694,87**

Produkcję przetłoczyły

Petrolea	32.072,01
Galicja	9.009,67
Standard	3.915,93
S. A. dla przem.	2.885,66
Urycka Ska	811.60
Razem	**48.694,87**

BIULETYN ZWIĄZKU ZAW. PRAC. HANDL. PRZEM. I BIUROWYCH M. ST. WARSZAWY

O nowe formy dla nowej treści.

A żaden nie wprawuje łaty surowego sukna w wiotchą szatę. Albowiem obrywa od szaty całość jej i stawa się gorsze podarcie.

Ani łeją wina młodego w stare statki: bo inaczej pukają się statki i wino się rozlewa, a statki się psują. Ale nowe wino zlewają w statki nowe: a oboje bywają zachowane.

(Ewangelja Mateusza, IX, 16 — 17).

Czasy, w których żyjemy, cechuje szybki i wielostronny rozwój społecznej zaradności zbiorowej.

Obok inicjatywy prywatnej, powodującej z widokami zysków konjunkturowych, co nie zawsze idzie w parze z interesami społeczeństwa i państwa, coraz częściej występuje inicjatywa zbiorowa zainteresowanych czynników społecznych i publicznych, obliczona nie na zyski, lecz na zaspokojenie potrzeb społeczeństwa. Przedsiębiorczość ta koryguje, uzupełnia, czasem całkowicie zastępuje, często niewystarczającą, nieudolną, zbyt kosztowną, niekiedy wręcz szkodliwą dla interesów powszechności przedsiębiorczość prywatną.

Ten rozwój zaradności społeczeństwa, przejawiający się w coraz to szerszej działalności samorządów, publicznych instytucyj ubezpieczeniowych oraz przenajróżniejszych spółdzielni, powołuje do pracy na swoich coraz to liczniejszych i potężniejszych placówkach krociowe zastępy zarobkowo zatrudnionych pracowników umysłowych i fizycznych.

Ze względu na olbrzymie znaczenie społeczne tych placówek oraz na olbrzymią ilość pracowników pierwszorzędnego nabiera znaczenia kwestja organizacji pracy w tych instytucjach.

Jak dotąd — i to nietylko w Polsce, ale i w innych krajach — praca najemna w instytucjach społecznych zorganizowana jest systemem, wziętym żywcem z instytucyj prywatno - kapitalitsycznych. Jest to system indywidualnego angażowania pracowników, system jednostronnej zależności wykonawcy od zwierzchnika, system absolutnego hierarchizmu.

Zupełnie zrozumiały i najbardziej właściwy w przedsiębiorstwie prywatnem, działającem w myśl prywatnych interesów swojego właściciela, — system ten posiada poważne wadliwości, gdy jest stosowany na placówkach społecznych.

Omówienie tej wadliwości, nawet pobieżne, wykroczyłoby poza ciasne ramy niniejszego artykułu. Poprzestanę na zaznaczeniu, iż główne wadliwości omawianego systemu wynikają stąd, że: 1) obdarza on absolutną władzą zwierzchnią niefachowy czynnik, jakim są wyborcy, wyznaczając pracownikom najemnym, a więc czynnikowi fachowemu ,rolę jedynie posłusznego narzędzia; 2) system ten, jako oparty na jednostronnej zależności hierarchicznej, coraz bardziej staje się sprzeczny z psychiką i umysłowością obywatela nowoczesnej demokracji.

Wynikające z tych dwóch przedewszystkiem źródeł liczne, niedomagania utrudniają i powstrzymują zdrowy rozwój instytucyj społecznych, aż nazbyt często sprowadzając je na manowce, a nawet i do upadku.

Nowa treść, jaką mają w sobie w porównaniu z instytucjami prywatno - kapitalistycznemi instytucje społeczne, — wymaga nowej formy organizacyjnej i nowych kompetencyj dla zatrudnionej w nich zawodowo pracy. Nie leją bowiem, jak mówi Ewangelja, nowego wina w stare statki.

W poszukiwaniu właściwej formy dla organizacji pracy zarobkowo - zawodowej w instytucjach społecznych nie możemy nie zwrócić uwagi na spółdzielczość pracy.

Spółdzielniami pracy są stowarzyszenia pracowników najemnych (fizycznych i umysłowych), podejmujące się wykonywania zbiorowej pracy dla osób trzecich we własnej administracji i siłami swych członków — na zasadzie zbiorowego akordu. Zarobkodawca finansuje wykonywane dla niego przez spółdzielnie czynności, dostarczając jej, gdy rodzaj pracy wymaga tego, surowców, narzędzi i warsztatu. Mając nad wykonywaniem przez spółdzielnie robót najogólniejszą kontrolę, zarobkodawca jest wolny od wszelkich kłopotów, połączonych z organizacją i administracją pracy. Dział ten należy wyłącznie do spółdzielni, która ze swej strony jest zarobkodawcą w odniesieniu do osób, zatrudnionych w jej robotach.

Przykłady szeregu krajów, a Włoch przedewszystkiem, wykazują, że kooperacja pracy może mieć bardzo różnorodne i szerokie zastosowanie, zwłaszcza współpracując z instytucjami społecznemi i publicznemi.

Gdy spółdzielnie pracy są należycie zorganizowane, a stosunek ich z instytucjami zarobkodawczemi jest właściwy i trwały, system ten wykazuje szereg nieocenionych, sobie tylko właściwych, zalet. Oto zalety najbardziej widoczne i niezaprzeczalne: 1) aktywizując pracowników, którzy w warunkach najemnictwa są tylko pozbawionymi głosu wykonawcami cudzej woli, spółdzielnie pracy i wytwórcze wprowadzają klasę pracowniczą, jako nowy pozytywno - twórczy współczynnik do narodowego procesu zdrowej rozbudowy życia gospodarczego; 2) spółdzielnie pracy usuwają przyczyny tarć na tle najemnictwa; 3) sprzyjają umoralnieniu stosunku pracownika do pracy, przyczyniając się do podniesienia jej jakości; 4) sprzyjają umysłowemu rozwojowi pracowników, zaznajamiając ich praktycznie z organizacjami, technicznemi i gospodarczemi wymogami pracy; 5) zastępując system jednostronnej zależności hierarchicznej przez system obustronnej zależności kierownika i wykonawcy, dają podstawę do harmonijnego, zgodnego z duchem czasu układania się stosunków osobistych

pomiędzy kierownikami a wykonawcami; 6) wprowadzając zamiast kosztownej biurokratycznej administracji od góry system autoadministracji federalistycznej, mają omawiane spółdzielnie szerokie możliwości uproszczeń i wogóle udoskonaleń w dziedzinie organizacji i administracji pracy.

W Polsce spółdzielczość pracy zaczyna dopiero stawiać pierwsze ostrożne kroki. Instytucja, która się zajmuje propagandą tej idei i udziela, na żądanie, odnośnej pomocy instrukcyjnej, jest Sekcja Kooperacji Pracy Polskiego Towarzystwa Polityki Społecznej, (Warszawa, Nowogrodzka 21, front I piętro, tel. 257-30).

Jan Wolski.

Korespondencja ze Stowarzyszeniem Kupców Polskich.

Pracownicy sklepowi, a w szczególności pracownicy branży winno-kolonjalnej, należą do kategorji pracowników, do których ustawy ochronne nie mają zastosowania. Szczególnie, gdy idzie o 8 godzinny dzień pracy — to śmiało można powiedzieć, że w 99% nie jest przestrzegany.

Praca w sklepach winno-kolonjalnych trwa od 12 — 16 godzin na dobę (dosłownie), a w soboty, ponieważ ustawa przewiduje krótszy czas pracy, jak na ironję, pracują jeszcze, przynajmniej, o jedną godzinę dłużej. I to się dzieje w siedzibie władz centralnych, pod okiem Głównego Inspektora Pracy, w wieku 20-ym, w dziesięć lat po odzyskaniu niepodległości, w okresie rozbudowy ustawodawstwa ochronnego.

Związek nasz chcąc ten anormalny stan zmienić, zwrócił się jeszcze w dniu 5 grudnia 1928 r. z memorjałem do Stowarzyszenia Kupców Polskich (Koło Kupców Winno - Kolonjalnych) o uregulowanie warunków pracy i płacy, tej kategorji pracowników. Postulaty wysunęliśmy następujące:

1) Podwyżkę płac pracowników średnio o 30%, przy ustalaniu minimum wynagrodzenia dla najmniej płatnych.

2) Przestrzeganie ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu z dnia 18 grudnia 1919 r. (Dz. U. R. P. Nr. 2/1920, poz. 7), zgodnie z zastrzeżeniem artykułu 15 rozporządzenia Pana Prezydenta z dnia 22 marca 1928 r.

3) Przestrzeganie nieodzownych kwalifikacyj szkolnych przy przyjmowaniu praktykantów, wykonanie przez nich i w stosunku do nich obowiązku dokształcania zawodowego oraz przestrzeganie ustawowego (Dz. U. R. P. Nr. 65/1924 r.) wieku praktykantów oraz

4) Ustalenie terminu praktyki praktykantów i liczebnego tychże stosunku do liczby zatrudnionych w danym handlu pracowników kwalifikowanych.

Na memorjał nasz otrzymaliśmy, pod datą 15 grudnia 1928 r. odpowiedź, że sprawa będzie rozpatrzona w czasie „najbliższym“ na Zebraniu Zarządu Koła. Dnia 18 grudnia 1928 r. wysłaliśmy powtórny list o przyśpieszenie terminu pertraktacji. Nie mogąc doczekać się odpowiedzi, zwróciliśmy się po raz trzeci w dniu 25 stycznia 1929 r. o wyznaczenie terminu konferencji najpóźniej do dnia 9 lutego. Po długim wyczekiwaniu, dnia 20 lutego 1929 r. otrzymaliśmy zaproszenie na wspólną konferencję, wyznaczoną na dzień 5 marca 1929 r.

Konferencja ta miała charakter informacyjny, celem ustalenia podstawy do dalszego porozumienia i następna konferencja miała się odbyć nieco później, po porozumieniu się przedstawicieli Kupców ze swoim Zarządem.

W dniu 22 kwietnia 1929 r. otrzymaliśmy uchwałę Nadzwyczajnego Walnego Zebrania Koła Kupców Winno - Kolonjalnych, zwołanego w tej sprawie, która ma być jakoby odpowiedzią na nasz memorjał. Uchwała ta zawierająca aż 7 punktów, nie porusza zupełnie spraw dla nas najważniejszych, jak: 8-mio godzinny dzień pracy, podwyżka płac, ustalenie liczebnego stosunku praktykantów do wykwalifikowanych pracowników i t. p.

Odpowiedź powyższa nie mogła nas zadowolnić, ponieważ nie uwzględniła ani jednego punktu zawartego w naszym memorjale, a potwierdziła jedynie warunki dotychczasowe.

Po ustnej konferencji niżej podpisanego z Dyrektorem Stowarzyszenia Kupców Polskich p. J. Jakubowskim, w dniu 11 października 1929 r. zwróciliśmy się pisemnie, nie do Koła Kupców Winno - Kolonjalnych, a do Stowarzyszenia Kupców Polskich o spowodowanie wspólnej konferencji z Kołem Kupców Winno - Kolonjalnych. Dnia 14 października otrzymaliśmy list ze S. K. P. zawiadamiający nas, że konferencja odbędzie się w najbliższym czasie. Po kilkakrotnych telefonicznych interwencjach — otrzymaliśmy w połowie grudnia 1929 r. zawiadomienie telefoniczne, że konferencja będzie wyznaczona na przyszły tydzień. Czekaliśmy cierpliwie tej chwili, jednak do dnia dzisiejszego nie doczekaliśmy się na wyznaczenie wspólnej konferencji.

Oto jest krótki przebieg przeprowadzonej korespondencji, w sprawie jednego memorjału między ul. Sienną 16, a Szkolną Nr. 10. Może, jak na okres radja i samolotów, to wcale nie zadługo. Jak tak dalej pójdzie sprawność organizacyj kupieckich, w załatwianiu spraw pracowniczych, to mamy nadzieję, że nie w przyszłym tygodniu, ale przyszłym wieku, konferencja dojdzie do skutku.

Pracownicy sklepowi mają już dosyć tej korespondencji, chcą wreszcie skorzystać z przysługujących im praw i być traktowani na równi z innymi pracownikami najemnymi.

Zwracamy się przeto, do p. Inspektora Pracy, aby zechciał wejrzeć w stosunki panujące w handlu winno - kolonjalnym i pouczyć panów Kupców o poszanowaniu ustaw.

Zaznaczamy, że organizacje zawodowe ułatwią p. Inspektorowi to zadanie, a pracownicy sklepowi będą mu bardzo wdzięczni za zainteresowanie się ich losem.

St. Majkowski.

Z życia naszego Związku.

WALNE ZEBRANIE.

W dniu 14 grudnia 1929 r. odbyło się Kwartalne Walne Zebranie Członków Związku, które zagaił Vice - Prezes T. Konopacki, poświęcając dłuższe przemówienie działalności Związku w okresie 45-lecia.

Na przewodniczącego Walnego Zebrania powołano kol. Stanisława Bobińskiego, na sekretarzy kol. kol. B. Gałęzowskiego i K. Surałę.

Sprawozdanie z działalności Zarządu (rzeczowe) zdał kol. St. Majkowski wskazując na pracę Zarządu w kierunku organizacyjnym i obrony interesów pracowniczych. W zakresie organizacyjnym odbyto cały szereg konferencyj z przedstawicielami pracowników większych firm handlowych i przemysłowych, oraz urządzono kilka zebrań informacyjno - propagandowych dla tych zespołów. Utworzono kilka nowych Sekcyj, ożywiono działalność Sekcyj dotychczasowych i t. p. Udzielono kilkadziesiąt porad prawnych. Interwenjowano w kilkunastu zatargach indywidualnych między pracownikami, członkami Związku, a pracodawcami. Interwencje te w większości wypadków zostały załatwione pomyślnie.

Sprawozdanie finansowe zdał kol. K. Jóźwiak. Nad sprawozdaniem wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos kol. kol.: K. Hoffman, B. Piętaszewski, W. Gronau i inni.

Wyjaśnień ze strony Zarządu udzielali Prezes M. Grzybowski i vice - prezes T. Konopacki.

JUBILEUSZ ZWIĄZKU.

W roku 1929 przypadła dla naszego Związku doniosła uroczystość, bo 45-letnia rocznica działalności.

Zarząd Związku, chcąc choć w skromnych rozmiarach uczcić tę pamiętną datę, zorganizował w dniu 15 grudnia 1929 r. uroczystość wewnętrzną dla członków Związku.

Uroczystość ta rozpoczęła się nabożeństwem w kościele Św. Krzyża, wieczorem zaś odbyła się akademja w dużej sali Związku.

Akademję zagaił kol. Prezes M. Grzybowski, podnosząc zasługi założycieli Związku i inicjatorów budowy własnego gmachu, oraz tych wszystkich, którzy pracowali dla dobra Związku i rozwoju ruchu zawodowego. Następnie kol. Prezes poświęcił kilka słów zmarłym członkom Związku, pamięć których zebrani uczcili przez powstanie.

Do Prezydjum zaproszono kol. kol. Józefa Karasińskiego i Stanisława Orłowskiego. Kol. Karasiński w swojem przemówieniu zobrazował zebranym wysiłki w kierunku założenia organizacji, a potem uzyskania dla niej własnego gmachu. Kol. kol. Hoffman i Orłowski poruszyli poszczególne etapy pracy w kierunku organizacyjnym. Kol. Kowarski podkreślił doniosłą rolę Związku w sprawie wytworzenia centrali ruchu zawodowego. Działalność w tym kierunku rozpoczęto za czasów okupacji niemieckiej, kiedy nastąpiła pewna możliwość szerszej pracy. Lecz ta pozorna „swoboda“ nie dała konkretnych wyników, bo poszczególni działacze zawodowi zostali aresztowani i zesłani do twierdzy. Kol. Prezes Dabulewicz, w imieniu Centralnej Organizacji, życzył Związkowi pomyślnego rozwoju, tak, żeby jak przed wojną zebranie Związku Handlowców było wydarzeniem, o którym mówiła i pisała cała Warszawa, tak i obecnie, żeby Związek ogarnął jaknajszersze masy pracownicze i stał się centralą pracowników handlowych, przemysłowych i biurowych Rzplitej Polskiej.

Na zakończenie zebrania kol. J. Karasiński, w imieniu Koła Członków Dożywotnich ofiarował zł. 1.000 (tysiąc)), do dyspozycji Zarządu, na urządzenie schroniska dla inwalidów pracy, członków Związku. Koszty związane z utrzymaniem tego schroniska Koło Członków Dożywotnich zobowiązało się pokrywać z własnych funduszów.

Po akademji odbył się bankiet, w którym wzięło udział kilkadziesiąt osób. Drużyna Śpiewacza przybyła w komplecie uprzyjemniając biesiadnikom pobyt wykonaniem całego szeregu pieśni.

W bardzo miłym nastroju uczestnicy bankietu spędzili kilka godzin, a nutą przewodnią wszystkich przemówień i pogawędek była chęć doprowadzenia Związku do stanu jaknajwiększego rozkwitu i aby następny jubileusz złoty był jednocześnie konsolidacją świata pracy.

25-LETNI JUBILEUSZ SEKCJI KOLONJALISTÓW.

W roku bieżącym przypada 25-ta rocznica istnienia naszej Sekcji. Rozpoczynając swą działalność w roku 1905 (w styczniu) przechodziła sekcja różne fazy organizacyjne, wykazując zawsze żywą działalność; jest to niewątpliwie jedna z najstarszych Sekcyj na terenie naszego Związku.

Sekcja Kolonjalistów położyła wielkie zasługi w dziedzinie organizacji pracowników gałęzi winno-kolonjalnej i spożywczej, a temsamem w ogólnym ruchu zawodowym.

Z ważniejszych wystąpień Sekcji należy podkreślić prowadzenie w roku 1905, z dodatnim wynikiem, walki o skrócenie pracy w niedziele i dni świąteczne. Od roku 1916 rozpoczyna Sekcja ożywioną działalność w kierunku poprawy warunków pracy i płacy w handlu winno - kolonjalnym; od tegoż roku datuje się masowy napływ członków do Sekcji.

W roku 1918 Sekcja przerywa swą działalność z powodu wstąpienia w szeregi armji całego prawie Komitetu oraz bardzo wielu członków. Po powrocie z wojska w roku 1921 Sekcja wznawia swą działalność, którą prowadzi bardzo ruchliwie i z wielkim nakładem pracy ówczesnych członków Komitetu, organizując wiece ,zebrania, prowadząc akcję cennikową, oraz występując po raz pierwszy w obronie praktykantów i ochronie czystości zawodu. Z inicjatywy Sekcji powstały na terenie naszego Związku, Koło Przedstawicieli firm branży Winno-kolonjalnej i Sekcja Pracowników gastronomicznych.

W dziedzinie kulturalno-oświatowej, prace Sekcji również stanowią poważny dorobek: organizowano wycieczki zawodowe i towarzyskie, odczyty w sprawach ogólnych i fachowych, komplety dokształcające w kierunku zawodowym, zebrania towarzyskie i wiele innych imprez o charakterze zawodowym i towarzyskim.

Komitet obecny postanowił uroczyście obchodzić ten jubileusz i wzywa Kolegów do gremjalnego wzięcia udziału w obchodzie.

Wszyscy ci, których łączyły lub łączą więzy przyjaźni z Sekcją, wszyscy Jej byli i obecni członkowie, a tembardziej starzy działacze na terenie Sekcji, win-

ni wziąć udział w uroczystościach organizowanych przez Komitet z racji Jubileuszu.

Obchód odbędzie się w dniu 9 lutego 1930 r. rozpoczęciem Mszy Ś-tej w Kościele O. O. Karmelitów, następnie o godz. 12-ej uroczysta akademja w sali naszego Związku. Na zakończenie odbędzie się zabawa towarzyska.

ZEBRANIE PRACOWNIKÓW FIRMY F. FUCHS I S-WIE.

Rozwijając w dalszym ciągu akcję organizacyjno - propagandową, w dniu 21-ym grudnia 1929 r. odbyło się zebranie pracowników firmy F. Fuchs i S-wie, przy udziale kilkudziesięciu osób. Referaty o celach i zadaniach związku wygłosili kol. kol. Gacki i Majkowski. Po ożywionej dyskusji, jaka się rozwinęła nad referatami, postanowiono jednomyślnie zapisać się do Związku.

Do Komisji Organizacyjnej wybrani zostali kol. kol. Aleksander Dryll, Tadeusz Gierliński, Kazimierz Kabatnik, Tomasz Subocz, Tomasz Wasilewski i Tomasz Wojtalik.

Z SEKCJI BUCHALTERÓW.

Zorganizowany kurs buchalterji przebitkowej systemu Hinz'a odbył się w grudniu 1929 r., przy udziale 20 słuchaczów.

Po teoretycznem zapoznaniu słuchaczów z nową metodą księgowości, przeprowadzono zajęcia praktyczne, dając całokształt prac tym systemem.

Ze względu na duże zainteresowanie nową metodą księgowości, Sekcja Buchalterów organizuje II-gi kurs, który odbędzie się jeszcze w styczniu r. b. Koledzy pragnący zapisać się na ten kurs, zechcą zgłosić się wcześniej w Kancelarji Związku, gdyż komplety są ograniczone.

* * *

Pierwsze, po ferjach świątecznych, zebranie dyskusyjne odbędzie się 16 stycznia r. b. o godz. 8 wiecz., na którem kol. B. Gałęzowski wygłosi referat p. t.: „Księgowanie systemem „Definitiv".

NAWIĄZANIE KONTAKTU ZE ZWIĄZKIEM PRACOWNIKÓW SPÓŁDZIELCZYCH.

W myl uchwały walnego zebrania Sekcji kolonjalistów, za pośrednictwem Zarządu nawiązano kontakt ze Związkiem Prac. Spółdzielczych. Na wspólnie odbytej konferencji Komitetu Sekcji z Zarządem Związku Prac. Spółdzielczych ustalono, że obie organizacje podejmą wspólną akcję o nowelizację ustawy o czasie otwarcia zakładów handlowych i niektórych przemysłowych. Akcję tę prowadzić będzie specjalna Komisja, do której wejdą przedstawiciele wspomnianych organizacyj.

W dniu 8 grudnia r. ub. odbyło się walne zebranie Związku Prac. Spółdz., na którem kol. A. Filipowicz wygłosił referat o położeniu pracownika sklepowego, wskazując na wspólność interesów pracowników prywatnych i spółdzielczych, w imię których należy wytworzyć wspólny front do walki o realizowanie postulatów pracowników sklepowych. Zebrani dziękując referentowi za wyczerpujące oświetlenie sprawy wyrażali wielkie zadowolenie z nawiązania kontaktu z naszym Związkiem, oraz prosili o dalszą pracę w kierunku zbliżenia na gruncie towarzyskim i kulturalno - oświatowym. W odpowiedzi kol. Filipowicz oświadczył, iż Komitet Sekcji również pragnąłby wspólnego zbliżenia na gruncie towarzyskim, co ułatwia wzajemne poznanie się i może wpłynąć dodatnio na wspólne prace na gruncie zawodowym. W końcu w imieniu Komitetu zaprosił zebranych do wzięcia udziału w uroczystościach jubileuszowych organizowanych z powodu 25-lecia istnienia Sekcji.

DELEGACI NA KONGRES C. O.

Na posiedzeniu Zarządu w dniu 30 grudnia 1929 roku delegatami na V Kongres Centralnej Organizacji Związków Zaw. Prac. Umysł. wybrani zostali z ramienia naszego Związku kol. kol.: Józef Baryłło, Tadeusz Konopacki, Wacław Kowarski, Stanisław Majkowski, Zygmunt Sierakowski, Leonard Żaczkowski i jeden mandat przyznano Oddziałowi w Radomiu. Na zastępców powołano kol. kol.: Adama Filipowicza i Karola Jóźwiaka.

Z KOŁA PRAKTYKANTÓW.

W niedzielę, dnia 26 stycznia 1930 r. o godz. 11-ej rano odbędzie się zebranie miesięczne Koła, na którem kol. Stefan Gacki wygłosi odczyt z dziedziny literatury.

Prosimy o liczne przybycie kolegów i sympatyków Koła.

Z WYDZIAŁU ZEBRAŃ TOWARZYSKICH.

Wydział Zebrań Towarzyskich wznowił swą działalność i urządza w każdą niedzielę, „Wieczory Klubowe" w godz. od 7-ej do 12 wiecz.

* * *

Dnia 18 stycznia r. b. odbędzie się Wielka Zabawa Śnieżna. Początek o godz. 10-ej wiecz. Bilety w cenie zł. 5.— dla członków i zł. 7.— dla wprowadzonych gości do nabycia w Kancelarji Związku.

KALENDARZYK ZEBRAŃ I POSIEDZEŃ.

Poniedziałki:			
	Zarząd	godz. 8	wiecz.
	Komisja Rewizyjna	8	„
	Drużyna Śpiewacza, lekcje śpiewu	8	„
Wtorki:			
	Komitet Sekcji Wókienniczej	8	„
	Komitet Sekcji prac. firmy Alfa-Lawal	8	„
	Chór Żeński — lekcje śpiewu	8	„
	Koło Gimnastyczne — gimnastyka	8	„
Środy:			
	Wydział Zebrań Towarzyskich	8	„
	Wydział Kulturalno - Oświatowy	8	„
	Komitet Sekcji Metalowców dyżury od 7 —	9	„
Czwartki:			
	Komitet Sekcji Buchalterów	7	„
	Zebrania dyskusyjne dla buchalterów	8	„
	Drużyna Śpiewacza — lekcje śpiewu	8	„
	Komitet Sekcji Maszynistek i Stenografistek	8	„
Piątki:			
	Komitet Sekcji Metalowców	8	„
	Komitet Koła Wychowańców Uczelni Handl.	8	„
	Komitet Koła Praktykantów	8	„
	Koło Gimnastyczne — gimnastyka	8	„
Niedziele:			
	Komitet Sekcji Kolonjalistów	godz. 11	rano

Sekretarjat Centralnej Organizacji mieści się przy ul. Siennej 16 (parter) i czynny jest w godzinach od 9 — 3.

Redaktor: Sławomir Dabulewicz. Wydawca: Centralna Organizacja Zw. Zaw. Prac. Umysł.

Drukarnia Zrzeszenia Samorządów Powiatowych, Warszawa, ul. Dobra Nr. 28.